Nr. 22. Środa, 29 Stycznia 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	8 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 stycznia.

Stosunki bułgarsko-rumuńskie.

Jak wiadomo, odbyły się dnia 25 i 26 b. m. w Bukareszcie pod przewodnictwem króla, a przy udziale następcy tronu, posiedzenia Rady gabinetowej. Przedmiotem obrad był zatarg z Bułgaryą. Ministrowie doszli do zupełnego porozumienia w sprawie linii wytycznej dla dalszych rokowań z Bułgaryą.

Rokowania te trwają już przeszło miesiąc, a ponieważ dotąd nie dały żadnego wyniku, niecierpliwość Rumunii wzrasta. Owoż Rada gabinetowa postanowiła zażądać przyspieszenia rokowań. Na razie niema mowy o wystosowaniu ultimatum, ani o zarządzeniu mobilizacyi. Rumunia zamyśla bez uciekania się do środków presyi, przybrać jednakowoż energiczniejszą, niż dotąd postawę.

Rumunia zaraz po ogłoszeniu zawieszenia broni pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi powiadomiła Bułgaryę, że wobec gruntownej zmiany karty Bałkanów, Rumunia spodziewa się rekompensat terytoryalnych. Obrano tę najłagodniejszą formę w nadziei, że Bułgarya sama wystąpi z propozycyami. Gdy dr. Danew w przejeździe do Londynu zatrzymał się w Bukareszcie, przemówiono tam już nieco wyraźniej. Mowa tronowa, której wygłoszeniu przysłuchiwał się Danew osobiście, wskazała na to, że Rumunia wprawdzie w czasie wojny zachowała neutralność, że jednak z całą uwagą śledzi przebieg wypadków. Mamy prawo — mówił król — żywić nadzieję, że stosunki nasze do ludów bałkańskich ułożą się jak najpomyślniej, a interesy nasze znajdą uwzględnienie. Armia nasza zasługuje w zupełności na zaufanie kraju i gotowa jest każdej chwili do spełnienia swej misyi. Tak więc zaznaczono aż nazbyt dobitnie, że Rumunia zdecydowana jest żądań swych bronić z całym naciskiem.

Sprawa weszła w nową fazę, gdy nawiązane zostały konferencye pomiędzy dr. Danewem, a ministrem Take Jonescu. Bułgarya broniła się przeciw napieraniu tem, że o rekompensatach mówić będzie można dopiero po zawarciu pokoju z Turcyą. Na to jednak nie chciano zgodzić się w Bukareszcie. Po wojnie, rozumowano tam, Bułgarya będzie jeszcze mniej skłonna do ustępstw. Rumunia żądała wtedy twierdzy naddunajskiej Sylistryi, która póki znajduje się w rękach Bułgaryi stanowi ciągłe zagrożenie Dobrudży, dalej szmatu ziemi o powierzchni 30.000 m. kwadr., sięgającego aż po Morze Czarne, Rumunia bowiem pragnie tam założyć drugi port; wreszcie rękojmi, że Rumuni pod berłem bułgarskiem zażywać będą zupełnej swobody. Bułgarya natomiast ofiarowała tylko uregulowanie granicy, nie proporcyonalnie drobne w stosunku do żądań Rumunii.

Na tem na razie rokowania przerwano, Take Jonescu powrócił do Bukaresztu. Rząd rumuński, jeśli prawdą jest, co głoszą w Sofii, sam zrezygnował z żądania, by mu wydano Sylistryę pod warunkiem, że warownie tej twierdzy zostaną zniesione i że Rumunia otrzyma okalające Sylistryę wzgórza. Bułgarya miała ze swej strony oświadczyć, iż pójdzie w ustępstwach na rzecz Rumunii jak najdalej, jeśli otrzyma Adryanopol, wówczas bowiem rząd będzie mógł przed Sobraniem usprawiedliwić ustępstwa swe poczynione Rumunii, wspaniałą zdobyczą w innej stronie. Sprawa w ten sposób zbliżała się już ku ostatecznemu porozumieniu, gdy nagle upadek Kiamila baszy sprowadził nowe jej zagonienie. Rumunia domaga się załatwienia i to szybkiego załatwienia i nie chce ani słyszeć o tem, by ustępstwa Bułgaryi zawisłe były od tego, co jej się dostanie przy rozdziale łupów wojennych. Pod tym względem rząd pozostaje w zupełnej zgodzie ze swem stronnictwem i z całą opinią publiczną kraju. Jedynie szybka i jasna odpowiedź Bułgaryi może przywrócić wzajemne obu tych państw zaufanie do siebie i stosunki ich sąsiedzkie ukształtować w sposób istotnie przyjazny.

Bułgaryi zaś musi zależeć na tem, by w Rumunii pozyskała przyjaciółkę. Więcej to dla niej byłoby warte, aniżeli zatrzymanie nadal kawałka ziemi, którego ubytek wobec rozszerzenia panowania bułgarskiego na znaczną część Tracyi nie naraziłby królestwa bułgarskiego na zbyt dotkliwą szkodę. Czas przyjść może, gdy Bułgarom przyjaźń Rumunii bardzo się przyda. Bułgaryę już i dawniej okalała zazdrość, a wzmoże się ona obecnie i dla tego Bułgarya nie może narazić się na niebezpieczeństwo, iżby pomiędzy nią a Rumunią legła niezgłębiona przepaść.

Wedle depesz z Bukaresztu, rząd polecił posłowi swemu w Sofii, ks. Ghice zwrócić się do rządu bułgarskiego z żądaniem, by rokowania jak najrychlej mogły być zakończone — i zaznaczyć przytem, że Rumunia wcale nie dąży do wywołania komplikacyj europejskich, lecz owszem sprawę chciałaby załatwić w jak najlepszej zgodzie.

Wedle wiadomości z Londynu dr. Danew nawiązał napowrót rokowania, mianowicie z posłem rumuńskim u angielskiego dworu dr. Miszu. Rokowania toczą się na podstawie regulacyi granic, a nie rekompensaty, Rumunia oświadczyła, że nie zadowoli się ofiarowaną regulacyą granicy na Medżidie-Abia, z wykluczeniem Sylistryi aż do punktu odległego o 5 klm. od Mangalii. — Rumunia domaga się szmatu ziemi od Turtukai powyżej Sylistryi do punktu nad morzem Czarnem, odległego od Warny o 20 klm. Linia ta opasałaby Sylistryę, a nadmorzem Czarnem Kavarnę i Balczik.

Londyn. *Reuter* donosi, że konferencye między posłem Miszu a Danewem znów zostały wczoraj rano podjęte, a jak donoszą z kół rumuńskich, przebieg ich jest przyjazny.

Zgon

Najd. Arcyksięcia Rainera.

Jego Ces. i Król. Wysokość, Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer zmarł wczoraj o godzinie 5 po południu.

Agonia trwała 25 godzin. — U łoża Umierającego zebrali się wszyscy Najdost. Członkowie Najwyższego Domu Cesarskiego. Tłum zgromadzony przed pałacem przyjął wiadomość o śmierci z głębokim żalem. Wiadomość rozeszła się bardzo szybko po mieście. Wkrótce w pałacu zjawili się członkowie ciała dyplomatycznego i inne osobistości, by wpisać swe nazwisko na arkusz kondolencyjny. Najj. Pan natychmiast został o śmierci powiadomiony. Wszystkie zabawy oficyalnie odwołano. Z wielu domów prywatnych powiewają żałobne chorągwie.

Zaraz po stwierdzeniu śmierci Najdost. Arcyksięcia Rainera zjawiła się u łoża Małżonka Najd. Arcyksiężna Marya pocałowała Zmarłego w czoło i w ręce, co wywołało wielkie wrażenie na wszystkich obecnych.

Wiedeń, 28 stycznia. Wydział miejski zbiera się dziś na nadzwyczajne posiedzenie, celem obmyślenia sposobów uczczenia pamięci Najd. Arcyksięcia.

Berlin, 28 stycznia. Pisma poświęcają ś. p. Arcyksięciu Rainerowi artykuły sympatyczne, w których sławią zasługi jego około Monarchii Habsburskiej na polu politycznem i wojskowem.

*

48)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOŁY PŁACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

KUKŁA.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie ocknęła się z zadumy, podeszła do stolika i zaczęła pisać prędko:

— Przebacz mi wszystko zło, które ci wyrządziłam. I ja w ostatnich dniach przecierpiałam wiele. Zagubiłam się i napróżno chciałabym odnaleźć tę dawną dobrą Ludkę. Człowiek umiera powoli, cząstkowo. We mnie umarło już wszystko, co najlepsze. A to co pozostało, jest tak liche i mizerne, że nie wystarczy dla sklecenia jakiegokolwiek choćby najprymitywniejszego szczęścia. Dlatego daruj, proszę, twej dobry człowieku przyjąć nie mogę. Zresztą jest jeszcze inny powód. Ty jesteś jedynym człowiekiem, którego bym mogła pokochać, więc czyż mogę się zgodzić na to, ażeby zostać twoją... utrzymanką? Dlatego daruj, nie gniewaj się i zapomnij. A co do aniołów, to zapłaczą, zapłaczą... inaczej już być nie może...

Była już i wyszła z domu. Rzuciła list do Strońskiego do skrzynki pocztowej. Spojrzała na zegarek. Była godzina druga, a więc już dawno pora śniadania. Trzeba było pójść do jakiejś restauracyi. Wybrała małą restauracyjkę na bulwarze Montparnaskim, gdzie wiktowała się cała studenterya dzielnicy łacińskiej. Usiadła przy samotnym stoliku na trotoarze, w altanie w cieniu bluszczów i oleandrów i zamówiła śniadanie. Dobrze tu było i zacisznie, gdyż z powodu spóźnionej pory zwykle gwarna restauracya świeciła teraz pustkami.

Słońce przesiąkając przez gąszcz altanki rzucało zielone refleksy na biel obrazów, w gałęziach oleandrów ćwierkały wróble. Kilka śmielszych szarych ptaszyn płatało się między nogami stolików, szukając kruszyn chleba na podłodze. W tej chwili Ludka przypomniała sobie, że niema zupełnie pieniędzy. Ostatniego franka wydała rano w barze. Zostało jej zaledwie kilka miedziaków.

W pierwszej chwili była tak skonsternowana, że nie wiedziała co czynić, czy uciekać, zanim kelner przyniesie śniadanie, czy zostać już i udawać przy końcu, że pulares zostawiła w domu. I gdy przetrząsała wnętrze swojej torebki, szukając jakiegoś zapomnianego franka, spostrzegła ku swemu zdumieniu na dnie torebki, biały banknot stufrankowy. Zkąd się mógł tam wziąć? W jaki sposób zabłąkał się między drobiazgi, które nosiła w torbie? Jakby dla stwierdzenia czy się nie łudzi, wyprostowała zmięty banknot i podniosła go do oczu. W tej chwili uczuła subtelną woń róż. Anetka!! to były jej perfumy. Dyskretnie i niespostrzeżenie włożyła jej wczoraj do torebki sto franków, a teraz banknot ten zjawiał się jak zbawca w krytycznej chwili. Dziękuję ci dobra Anetko! zrobiłaś to z tak ładnym gestem, że nie mogę się na ciebie gniewać. Uradowana i uspokojona kazała sobie podać do śniadania pół butelki wina i maczając usta w złotym płynie, myślała, jak strasznem jest położenie kobiety bez pieniędzy w tak wielkiem mieście jak Paryż.

Była już 3-cia godzina, gdy wyszła z restauracyi. Na opustoszałym o tej porze bulwarze, wraz z promieniami słońca wałęsało się po brukach i chodnikach rozleniwienie popołudniowej godziny. Oto pora, kiedy każdy szanujący się obywatel po sutem śniadaniu popuszcza pasa i oddaje się krzepiącej drzemce poobiedniej, wysławszy przedtem hałasujące dziatki do ogrodu Luksemburskiego. Oto pora, kiedy nawet kawiarnie ziewają pustkami swych wnętrz, o ile jakiś zapalony rzeźbiarz lub malarz nie przerywa ciszy kawiarni hałaśliwą i przerywaną przekleństwami partyą bilardu „par la rouge".

Ludka szła bez celu i nie spiesząc się, na dół, bulwarem Montparnaskim. Przed samym dworcem spotkała Bolską. Obie kobiety, odczuwające dla siebie wzajemną sympatyę, przywitały się serdecznie. Nie widziały się zresztą tak dawno. Bolska była nerwowo ożywiona, z wypiekami na bladej twarzy, jeszcze mizerniejsza niż zwykle. Ująwszy Ludkę pod ramię, przytuliła się do niej mizerna i drobna, widocznie potrzebując jakiegoś oparcia i opieki.

— Jak to dobrze, że panią widzę. Czy ma pani wolne popołudnie?...

— Mam... chodzę bez celu po ulicy i właśnie chciałam jechać na wielkie bulwary, ażeby oglądać wystawy sklepowe...

— W takim razie bez skrupułów porywam panią z sobą. Mam kilka sprawunków, a tak nie lubię chodzić sama po magazynach. Gubię się w tłumie, tracę głowę, zapominam, co kupić, tracę mnóstwo czasu. Pani mi dopomoże, prawda?

— Z ochotą. Jedźmy! Oto właśnie nasz autobus.

Wdrapały się na dach autobusu i za chwilę pędziły już w stronę wielkich bulwarów. Bolska tuliła się wciąż do Ludki ruchem małej dziewczynki. Usta jej, popękane z gorączki, były lekko otwarte, jak dziób chorego kanarka. W pewnej chwili poczęła mówić:

— Wie pani! Zabierają mi Ząbka...

— Kto?

— Któżby.... partya. Ledwie to odchuchałam, ledwie uratowałam od śmierci. I już znowu porywa go ten nigdy niesyty ofiar smok rewolucyi. Przez zimę było spokojnie. Ale z wiosną zaczęło się znowu coś tam ruszać. Oni zawsze z wiosną nabierają nowych sił do działania. Zdaje się, że promienie, wiosennego słońca wzbudzają w duszach na nowo żądzę wolności. Chodzi o przedsięwzięcie pierwszorzędnej wagi. Potrzeba ludzi gotowych na wszystko i oddanych sprawie na śmierć i życie. Czyż mogłam, czyż miałam prawo zatrzymywać go dłużej przy sobie. Zresztą chłopak, znudzony bezczynnem życiem, rwał się już do roboty. Taki nie usiedzi długo na jednem miejscu...

Zamilkła na chwilę. Ludka widząc tę drobną, chorowitą kobietę, przytuloną do swego ramienia, uczuła ogromną litość w duszy. Pogłaskała ją po ręce.

— Biedna pani. Są kobiety, których całe życie składa się z ofiar. Pani do takich należy. Kiedy odjeżdża?

— Dzisiaj wieczorem. Muszę wyekwipować go na drogę. Tu u nas w Paryżu ciepło, ale tam na północy pewnie jeszcze śniegi nie stopniały. On taki wątły, taki wydelikacony jak panienka. Chciałam zakupić kilka drobiazgów.... ciepłe pończochy, angielskie ubranie podróżne, kuferek na bieliznę. Pani mi musi w tem dopomódz. Nic się nie znam na tem, taka jestem niepraktyczna. Życie przepędziłam wśród książek i bibuły....

Na wielkich bulwarach wysiadły. Weszły do magazynu „galerya Lafayette„. Porwała je hucząca fala ludzka i niosła z sobą po niezliczonych piętrach ze szkła i żelaza, z jednego oddziału towarów do drugiego. Wchodziły na jakieś schodki, wznosiły się lub spadały windami, dreptały pocieszne po ruchomych trotuarach, przeciskały się do oblężonych kas, aż wreszcie po dwóch godzinach mitręgi wyszły z magazynu objuczone pakuneczkami i ledwie żywe ze zmęczenia.

Bolska spojrzała z wdzięcznością na Ludkę:

— Nie wiem jak pani podziękować... bez pani byłabym do wieczora błąkała się po magazynie. Ale teraz wstąpi pani do mnie na herbatę... prawda? Weźmiemy automobil..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żałoba, ktorą okrył się wczoraj Najw. Dom Cesarski, żywy znajdzie oddźwięk w sercach ludów Monarchii Habsburskiej. Wśród żyjących Najd. Członków Najw. Dynastyi zajmował Zmarły Arcyksiążę pierwsze co do wieku miejsce, a zasługi, jakie położył na wielu polach rozwoju państwowego zdobyły mu cześć powszechną.

Arcyksiążę Rainer (Ferdynand Marya Jan Ew. Franciszek Hyginus) przyszedł na świat w Medyolanie dnia 11 stycznia 1827 i był synem Arcyks. Rainera, czwartego z rzędu syna Cesarza Leopolda i Maryi Ludwiki hiszpańskiej. Matką zmarłego Acyksięcia była Elżbieta księżniczka sabaudzko-carignańska. Oddawszy się karyerze wojskowej, został Arcyksiążę Rainer mianowany w roku 1852 pułkownikiem. Dnia 2 lutego 1857 powołał go Najj. Pan na stanowisko prezydenta Rady stanu, a w r. 1860 „wymienionej Rady stanu“. Dnia 4 lutego 1861 został Prezydentem Ministrów w pierwszym gabinecie liberalnym.

Następnie powrócił Arcyksiążę do służby wojskowej, a poświęciwszy się od r. 1868 organizacyi obrony krajowej, objął naczelną jej komendę.

W latach późniejszych z ogromnem zamiłowaniem zajmował się Arcyksiążę Rainer sztuką i nauką. Jako kurator i członek honorowy wiedeńskiej Akademii Umiejętności niemało przyczynił się do wspaniałego jej rozwoju. Namiętny zbieracz starych dokumentów i rękopisów ofiarował niesłychanie bogate swe zbiory Bibliotece Nadwornej w Wiedniu.

Zmarły Arcyksiążę pozostawał od 21 lutego 1852 w związku małżeńskim z Najd. Arcyksiężną Maryą Karoliną, urodzoną 10 września 1825.

Arcyksiążę Rainer był kawalerem orderu Złotego Runa, węgierskiego orderu Świętego Sczepana, posiadał wojskowy krzyż zasługi w brylantach, bronzowy wojskowy medal zasługi na czerwonej wstędze, medal wojenny, wojskową odznakę służbową I. kl. dla oficerów, złoty medal pamiątkowy Jubileuszowy dla członków siły zbrojnej, medal pamiątkowy Jubileuszowy dla urzędników cywilnych i wojskowy krzyż Jubileuszowy; w. ks. toskański wielki krzyż orderu Świętego Józefa; był kawalerem wielu najwyższych orderów zagranicznych; był generałem piechoty, pułkownikiem właścicielem 59 p. p.; szefem pruskiego pułku strzelców nr. 39; honorowym doktorem filozofii i nauk technicznych; honorowym członkiem i kuratorem Ces. Akademii Umiejętności w Wiedniu; honorowym członkiem Akademii sztuk pięknych w Wiedniu.

Kwestya armeńska.

Skutkiem wypadków na Wschodzie sytuacya wikła się nieustannie, występują na jaw coraz nowe sprawy, potęgując zaniepokojenie. Żyjemy w okresie niespodzianek, a każda z nich nowemi grudami sypie się na drogę pokoju.

Tak też ma się z kwestyą armeńską. Z chwilą, gdy rokowania pomiędzy delegatami bałkańskimi a tureckimi zmierzały już ku końcowi, pojawiły się nagle pogłoski, że w razie nieustępliwości Turcyi, Rossya przeprowadzi okupacyę Armenii. Oficyalnie zapewniają w Petersburgu, iż Rossya czynnie wystąpić nie zamierza, niemniej jednak prasa rossyjska ze szczególną wytrwałością rozwodzi się dalej nad stosunkami panującymi obecnie w krainie Św. Grzegorza.

Między innemi znajdujemy w *Russkiem Słowie* artykuł, rzekomo dyplomaty rossyjskiego, który przez czas dłuższy pełnił służbę w Armenii tureckiej, miał więc sposobność dokładnie ją poznać. W artykule tym, jak czytelnikowi bez trudu przychodzi stwierdzić, uderza ton nadzwyczajnej istotnie życzliwości dla nacyi bądź co bądź „inorodnej“. Świat zaś przywykł do tego, że Rossya zwykle gorącą sympatyą otacza ludy, których jeszcze nie wchłonęła w swój organizm.

„Spędziwszy wiele lat w stolicy Armenii, Erzerumie — tak zaczyna swe wywody ów dyplomata — mógłbym odmalować jaskrawy obraz bezprawnego i bezbronnego położenia armeńskiej ludności wiejskiej w wilajetach azyatyckich Turcyi, ale sprawa ta zanadto jest znana, aby warto było rozpisywać się o niej.

Chciałbym jednak odpowiedzieć tym naszym politykom, którzy twierdzą, jak n. p. p. Stołypin w *Nowoje Wremia*, że nie do nas należy wtrącanie się do sprawy armeńskiej, że tem powinna zająć się Europa. Sądzę, że przedewszystkiem Rossyi wypadałoby jak najenergiczniej wystąpić w obronie Armeńczyków, choćby z pobudek zdrowej polityki. Obrona Armenii nietylko będzie pożyteczna i dla samej Rossyi, ale jest dla niej niezbędna ze względu na własne jej bezpieczeństwo. Nie będę przypominał, że kilka milionów Armeńczyków mieszka w Rossyi, gdyż kwestya ta bardziej odnosi się do polityki wewnętrznej. Dość jednak spojrzeć na mapę etnograficzną Kaukazu i Azyi Mniejszej, aby zauważyć, że im silniejszą będzie Armenia, tem łatwiej będzie mogła się opierać naciskowi mas tureckich, tem pożyteczniejsza będzie dla Rossyi i w naszym interesie leży wytworzenie tego państwa. —

Nie wiem, o ile słuszna jest obawa przed separatystycznemi dążeniami Armeńczyków. Ci przywódcy Dasznakcutiunów, z którymi wypadło mi rozmawiać w Erzerumie, stanowczo temu zaprzeczali. Wszyscy Armeńczycy tureccy, bez różnicy partyi, nie wyłączając nawet Dasznakcutiunów, widzą w Rossyi swą jedyną opiekunkę i obrończynię i z zazdrością patrzą na spokojne życie Ormian rossyjskich.

— Zgodzilibyśmy się najzupełniej z Rossyą urzędową — mówił mi jeden z najwybitniejszych Dasznakcutiunów — gdyby tylko zechciała się ona wyrzec swej nieufności względem nas. Sam pan widzi, że Armeńczycy tutejsi kochają Rossyę. Niech zatem rząd rossyjski wyraźnie oświadczy, że gotów jest pomódz nam i obronić nas, a sympatye całego narodu względem Rossyi nabiorą formy entuzyastycznej.

Czas więc już porzucić politykę wahań i wątpliwości, w przeciwnym bowiem razie naród armeński podniesie się sam i my utracimy sympatye narodu, które w razie umiejętnej z naszej strony polityki, mogą być dla nas tylko pożyteczne.

Zdaje mi się, że taki na pozór drobny fakt, jak skazanie przez sąd wojenny w Konstantynopolu dziennikarza armeńskiego Wardkeza na więzienie, może odegrać znaczną rolę w sprawie zorganizowania armeńskiego powstania narodowego. Turcy, którzy starają się przekonać Armeńczyków, że bronią ich przed okrucieństwami Kurdów, teraz jasno dowiedli, że wszystkie ich sympatye skierowują się w stronę pogromców, i że położenie Armeńczyków pozostało takiem samem, jakiem było za czasów Abdul-Hamida.

Wardkez, redaktor *Azadamarta*, głównego organu Dasznakcutiunów, za czasów Abdul-Hamida wysiedział wiele lat w więzieniu. W Erzerumie był on człowiekiem obcym, ale dzięki swej żelaznej energii i silnemu charakterowi umiał sobie pozyskać sympatye miejscowej ludności armeńskiej. Dasznakcutiun — jest to najenergiczniejsza partya w Turcyi, która umie korzystać z okoliczności. Nie będzie nic dziwnego, jeśli aresztowanie Wardkeza w związku z oczywistą beznadziejnością położenia Armeńczyków w Turcyi stanie się sygnałem powstania i Armenię zaleje znów fala krwi. Powstanie takie niewątpliwie odbije się zgubnie na naszym handlu. Wówczas nasza dyplomacya zrozumie oczywiście, że niepodobna zwlekać dłużej z obroną praw narodu armeńskiego, którego dobrobyt jest niezbędny dla naszych własnych interesów państwowych“.

Przytoczony artykuł zdaje się wskazywać, że Rossya istotnie zagięła parol na Armenię. Ów ton ciepły i serdeczny wiele mówi sam przez się i każe spodziewać się, że Rossya prędzej, czy później starać się będzie o „oswobodzenie Armenii“ — na swój sposób.

Po zerwaniu rokowań pokojowych w Londynie.

Stan rzeczy w Konstantynopolu.

Oświadczeń, które złożył w. wezyr Mahmud Szefket basza wobec różnych dyplomatów, nie można, jak w Konstantynopolu twierdzą, nazwać niepomyślnemi. Nowy gabinet stara się przedewszystkiem utrzymać w toku dyplomatyczną wymianę zdań. Co do kwestyi adryanopolskiej wyłaniają się wprawdzie nowe trudności, jednakowoż nie brak oznak, że i w tym względzie nowy rząd okaże się ustępliwym. Wnosić to można z umiarkowanego tonu artykułu, jaki pojawił się znowu w organie w. wezyra *Sabah*. W artykule tym zaznaczono, że zagraniczne położenie skutkiem zmiany gabinetu nie uległo zmianie, a co najwyżej zmieniło się o tyle, iż obecnie rząd ma przed sobą otwarte dwie drogi: wojnę lub pokój. Rząd jednak wolałby pójść drogą pokoju, byle honor Turcyi został ocalony.

Na razie rząd przedsięwziął rozległe środki ostrożności dla zabezpieczenia przed możliwością kontrrewolucyi. W ostatnich dniach uwięziono przeszło 150 osób; przeważna ich liczba pozostawać będzie odtąd pod stałym nadzorem. Aby Ligę zupełnie skompromitować, uczyniony będzie w parlamencie wniosek o postawienie gabinetu Kiamila baszy w stan oskarżenia. Natomiast pogłosce, wedle której w. wezyr miałby być postawiony w stan oskarżenia, urzędownie zaprzeczono.

Przygotowania do ewentualnej nowej wojny są w toku. Ciągle odchodzą nowe wojska i transporty na linię Czataldży i na półwysep Gallipoli.

Wedle informacyj, jakie z Konstantynopola otrzymał *Südslav. Corr.*, krąży tam pogłoska, że rząd młodoturecki obchodzi się z sułtanem jak z jeńcem, osaczył sułtański pałac, a komendę nad strażą pałacową powierzył Enver beyowi, jako swemu mężowi zaufania. Drugiego podkomorzego sułtana, Reszyda beya i kilku wysokich dygnitarzy pałacowych miano uwięzić jako podejrzanych o sympatyzowanie z Ligą. Podobno zaś los ten czeka wielu jeszcze innych.

Młodotureckie koła żywo zaprzeczają tym wieściom. Przeciwnie twierdzą, że sułtan bardzo zadowolony czuje się z przewrotu, który stwierdza jego powagę jako kalifa. Przyznają tylko, że istotnie kilku dygnitarzy dworskich usunięto, lecz to zarządzenie było właśnie ze względu na sułtana konieczne.

Co do krążących zagranicą pogłosek o abdykacyi sułtana i projekcie republiki tureckiej, to nazywają je koła rządowe w Konstantynopolu czczym wymysłem.

Wedle najnowszych wiadomości z Konstantynopola, dotąd niema jeszcze dość danych, aby można wyrobić sobie zdanie, jakie stanowisko zajmie nowy rząd turecki w sprawie Adryanopola.

Uchwały delegatów na konferencyę londyńską, aby zerwać rokowania, nie tłumaczą sobie Turcy jako ultimatum, gdyż mają nadzieję, że nastąpi wmieszanie się mocarstw.

Korespondent londyński *N. Fr. Presse* donosi, że propozycya, z jaką wystąpi Turcya w odpowiedzi na notę mocarstw, sformułowana będzie na następującej podstawie: Adryanopol i mały skrawek ziemi naokoło niego pozostają jako strefa neutralna, na wzór strefy neutralnej, utworzonej swego czasu przy rozdziale Szwecyi i Norwegii. Strefa ta nie może być ani obwarowywana, ani wojskiem obsadzana i otrzyma autonomiczny zarząd z gubernatorem na czele. Gubernatora wyznaczy jedno z mniejszych państw europejskich.

Wbrew temu twierdzą dzienniki tureckie, że wpływowi członkowie komitetu młodotureckiego odbyli naradę, na której uchwalono, iż ani Adryanopol, ani wyspy Archipelagu nie mogą być odstąpione.

---

66)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ DRUGA.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Nadszedł wieczór. Skromny posiłek, przygotowany przez dwóch metysów indyjskich, spożyty wspólnie z nimi na obrusie z dzikich astrów i orchydei, szybko się skończył i młodzi małżonkowie wrócili na swoją łódź, aby wypłynąć na środek jeziora, wybrzeża bowiem były zbyt gęsto zarośnięte, aby było można przejść nimi. Pragnęli czekać na wschód księżyca nad tą ziemią tajemniczą.

I gdy płynęli zwolna, dłoń w dłoni, mówiąc nie wiele, pogrążeni w marzeniach — Anderson wywoływał w myśli wspomnienia całego roku upłynionego i nieopisanego szczęścia, które mu dała Elżbieta.

Odczuwał jeszcze chwilami napady pesymizmu i dawnych swoich smutków. Czy potrafi uczynić ją szczęśliwą? W ścisłym stosunku małżeńskim, mógł teraz zdać sobie sprawę ze wszystkiego co się złożyło na utworzenie tej duszy subtelnej i delikatnej: wpływy kultury i tradycyi, których nie znał dotychczas, ale które miłość dla Elżbiety uczyniła mu zrozumiałemi. Czuł się pod wielu względami niższym od niej i przechodził śmiertelne obawy wtedy, gdy mu się zdawało, że z czasem, ona tę niższość jego odczuje. Lecz przeciw tym tragicznym myślom usiłował teraz reagować silną męską wolą. Patryotyzm, ambicya i miłość powstrzymywały go i zwalczały zwątpienia. Elżbieta, pomimo, a może właśnie z powodu swojej wyższości, posiadała duszę poetyczną. Od samego początku patrzyła na Kanadę i Andersona przez pryzmat swojej wyobraźni, w świetle swoich marzeń. A tego światła nigdy jej zabraknąć nie mogło, wypływało ono bowiem z jej prawej i pełnego zapału duszy. Elżbieta przedstawiała sobie świat według swego ideału, który wypełniał całe jej życie wewnętrzne.

Wszystko to zrozumiał Anderson, a nie mogąc pozbyć się pewnej obawy, był Elżbiecie wdzięczny, ubóstwiał ją tem goręcej, im stawał się mniejszym pesymistą. Z miłości dla niej, był gotów dokonywać rzeczy, o których nigdy przedtem nawet nie pomyślał — czytał wiele, obserwował pilnie i rozszerzał coraz więcej zakres swojej wiedzy. Bo jeżeli Nowy świat, uosobiony przez Andersona, działał na Elżbietę — Europa, dzięki Elżbiecie wywierała swój wpływ na niego. I w ten sposób, dwa ich życia zlewały się z sobą, a ta asymilacya czyniła ich zdolnymi zrozumieć wiele rzeczy!

. . . .

Zdawało się, jakby światłość złocista nie mogła zniknąć na tem jeziorze, chociaż słońce dawno już zaszło. Księżyc unosił się teraz ponad wodami i patrząc na ślizgające się jego promienie po śnieżnych szczytach południowych, Elżbieta i Jerzy rozmawiali o olbrzymich, niezbadanych okolicach tam, dalej, o jeziorach i dolinach, które na żadnym nie widniały planie, o rzekach, które od początku wieków, tylko dla nieba roztaczały swoją majestatyczną piękność. Mówili także o gorączkowej działalności ludzkiej, o tym tłoczącym się tłumie, badaczy, robotników, działaczy, o czem wieści dochodziły z terenów wykorczowanej ziemi, na którą wielka linia kolejowa miała wkrótce wedrzeć się przez puszcze, dodając jedno więcej ogniwo do łańcucha twórczej pracy. I jeszcze dalej, na Północ, uniosła ich wyobraźnia, przebywając puszczę za puszczą — aż dotarła do Yukon. Tu zatrzymała się przy poszukiwaczu złota, panującym już teraz nad wrogą i groźną ziemią, która zgnębiła i zniszczyła wielu ludzi, zanim została ostatecznie zwalczona.

Wkońcu myśl ich wróciła na prerye, ku jej żyznym obszarom, które pociągają ludy ze Wschodu i Południa.

— Gdy będziemy starzy — rzekła Elżbieta ściskając dłoń Jerzego — może wówczas opuści nas odwaga. W tej jednak chwili, nic mnie nie przeraża w ogromie tej tajemniczości. Czuję w sobie rodzaj burzliwej siły, nadludzkiej!... tak, jakbym ja.... tak, ja sama, była w stanie uprawiać tę ziemię, zbierać jej plony, „porywać kozice za nogi i cisnąć włócznią w samo słońce!“

— I to wszystko tą ręką? — rzekł Anderson, patrząc z uśmiechem na małą rączkę, którą trzymał w swojej.

Lecz Elżbieta nie zwróciła na to uwagi, i mówiła dalej:

— Ale przecież, skoro nadejdzie starość, bezsilność, czy to wszystko nie wyda mi się strasznem? Czy nagle.... nie zapragnę gorąco znaleźć się w jakimś starym, bardzo starym zakątku Anglii lub Włoch i czuć wokoło siebie zamknięte mury, małe, ciemne pokoiki, kochane, ciasne, dobrze znane uliczki, które tysiące i tysiące stóp deptały przedemną?

Anderson uśmiechnął się. Skierował barkę do małej zielonej odnogi, gdzie pomiędzy wodą a lasem znajdowała się mała polanka. Przywiązali łódź, a Jerzy urządził rodzaj siedzenia z mchu pod wielką sosną, której piorun podczas niedawnej burzy wyrwał wielką gałąź, pozostawiając na takim ociekającym pniu głęboką ranę.

Elżbieta przytuliła się do Jerzego, on zaś obejmując ją wpół ramieniem, upajał się subtelną jej urodą, która serce mu ujarzmiła, i odwzajemniał się za tę pieszczotę pełnym serdeczności uściskiem. Stare jak świat wyrazy miłości, zapewnienia ufności bez granic — oto droga, którą miłość zwykła kroczyć. Elżbieta i Jerzy weszli na nią, tak samo, jak tyle innych przed nimi.

. . . .

W sześć miesięcy później, wczesnym wieczorem jasnego dnia zimowego, Elżbieta stała w saloniku fermy Saskatchewan. Patrzyła przez okno na olbrzymią przestrzeń śniegu, leżącego w miękkich pokładach pod blado zielonawem niebem, na którem wieczorne chmurki gromadzić się zaczynały. Przed nią krajobraz staczał się stromo ku szerokiej, zamarzniętej rzece, po której toczył się ciężko wóz końmi zaprzężony. Lekka para otaczała konie i ludzi. Na drodze, wiodącej do rzeki, sunęły sanki, których dzwonki rozbrzmiewały w czystem i spokojnem powietrzu. Na lewo ogromne spichrze plantacyi, a dalej obszerne obory.

Wzrok z przyjemnością spoczywał na białym śniegu, na pomarańczowych i purpurowych barwach grupy drzew morwowych, tu i owdzie na powiędłych trzcinach, które wysterczały ze śniegu lub na delikatnie rysującem się pasmie drzew wyższych, będących „murem ochronnym“ fermy, a wznoszących swe proste i ciemne konary ku niebu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Delegaci bałkańscy w Londynie.

Z Londynu donoszą: Doradca wojskowy delegatów państw bałkańskich, pułkownik Gosłow dziś wyjeżdża na linię Czataldży. Delegaci serbscy, bułgarscy i greccy dziś i we czwartek wydają obiady, które — jak twierdzą — mają by pożegnalne.

Prywatnie donoszą, że delegaci bałkańscy, którzy mieli pełnomocnictwo na własną rękę wypowiedzieć zawieszenie broni, zwracając się wprost do komendantów wojsk, zrezygnowali obecnie z tego pełnomocnictwa i zwrócili się do swych rządów, aby same w chwili decydującej krok ten uczyniły. Twierdzą, że delegaci serbscy i czarnogórscy nie prą z takim naciskiem do wojny, jak bułgarscy. Pochodzi to ztąd, że tak Serbia, jak i Czarnogóra nic nie skorzystają na wznowieniu akcyi wojennej, będą zaś musiały udzielić pomocy Bułgaryi.

Stanowisko Bułgaryi.

Stanowisko Bułgaryi w sprawie Adryanopola, wedle informacyj z Sofii, pozostaje bez zmiany.

Krótkoterminowe ultimatum, które Bułgarya i państwa z nią sprzymierzone wyślą do Turcyi, motywować będzie żądanie przyznania Adryanopola Bułgaryi następująco:

1. żądanie to uznały mocarstwa europejskie w swej nocie zbiorowej za słuszne;
2. gabinet Kiamila baszy i wielka Rada turecka akceptowały już żądanie Bułgaryi;
3. Bułgarya chce raz na zawsze uporządkować wszystkie kwestye sporne, a wszelkie wykluczenie możliwości ewentualnej wojny może nastąpić tylko po wydaniu Adryanopola Bułgaryi.

Dlatego Bułgarya i państwa sprzymierzone domagają się szybkiej i jasnej odpowiedzi.

Głosy pesymizmu.

Według depeszy *Tempsa* z Londynu, ustala się coraz bardziej przekonanie, że ponowna wojna na wschodzie jest nieunikniona. Mocarstwa nie ukrywają jednak, że ponowna wojna nie przyniesie walczącym żadnych korzyści i delegaci czynią słusznie, gdy nie liczą na dalszą pomoc Europy.

W kołach politycznych w Berlinie, acz zachowują rezerwę, nie podzielają optymistycznego poglądu na sytuacyę, która jest zdaniem tych kół bardzo poważna i nie wyklucza nowych niespodzianek. Jedyny pocieszający objaw tkwi w tem, że żadne z mocarstw nie ma ochoty do akcyi odrębnej — ale koła berlińskie są zdania, że i w tym kierunku zawikłania nie są wykluczone. Gdyby w Turcyi wybuchły niepokoje, to i Niemcy wyszlą dla obrony swych obywateli statki wojenne.

Akcya mocarstw.

Korespondent londyński *Tempsa* donosi, że ambasador rossyjski odbył dłuższą konferencyę z sir Greyem, który podniósł konieczność unikania wszelkiego izolowanego i improwizowanego postępowania w jakimkolwiek punkcie.

Rząd rossyjski zamierza wysłać dalsze okręty wojenne na wody Bosforu. Zależne to będzie od sprawozdania francuskiego ambasadora w Konstantynopolu.

Włoskie krążowniki „Regina Ellena“, „Vittorio Emanuele“ i „Roma“ popłynęły wczoraj, wedle depeszy z Medyolanu, na morze Egejskie.

KRONIKA.

Lwów, 28 stycznia.

Kalendarz.

Środa (29 stycznia): Franciszka Salezego. — Zdzisława. — Petra.

Wschód słońca o godzinie 7·02 rano, zachód słońca o godz. 4·12 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe — 3 Cel.

— Z c. k. obrony krajowej. Kapitan 18 pp. Oskar Kupra przydzielony jako oficer konceptowy do Ministerstwa obrony krajowej.

Przeniesieni zostali porucznicy: Edmund Karmann z 18 pp. do 1 p. strzelców krajowych, Jan Kowář z 20 pp. i Robert Gröschel z 22 pp. do 3 p. strzelców krajowych, Józef Preissler z 17 pp., Walter Lehrl z 19 pp. i Jan Weingerl z 34 pp. do 2 p. strzelców krajowych, Rudolf Scholz z 16 pp. do 3 p. strzelców krajowych; porucznik Tadeusz Piórkowski z oddziału stadnin bośniacko-hercegowińskich w Goražde do oddziału ogierów państwowych w Sądowej Wiszni.

— Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska. Przywilej noszenia rokiety i mantolety kanon. otrzymał ks. Michał Miksiewicz, dziekan przemyski zamiejski i proboszcz w Żurawicy.

— Z Uniwersytetu. P. Mieczysław Monderer, kandydat adwokacki w Tarnowie, rodem z Woli Bobrowskiej w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Piękna uroczystość w lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych. Najwyższem rozporządzeniem z dnia 16 grudnia z. r. odznaczono inspektorów kolei państw. Waleryana Steczkowskiego, naczelnika kierownictwa ogrzewalni w Przemyślu i Antoniego Loeglera, naczelnika sekcyi konserwacyi w Jarosławiu, w uznaniu położonych w służbie kolejowej zasług, tytułami radców Cesarskich, werkmistrza zaś warstatów kolejowych we Lwowie Piotra Piekarskiego srebrnym krzyżem zasługi z koroną, a blokowego Michała Winiarskiego z Przemyśla, strażnika Antoniego Adamusa z Tarnopola i posługacza na głównym dworcu we Lwowie Andrzeja Marchwicę srebrnymi krzyżami zasługi.

Uroczyste wręczenie dekretów, względnie dekoracyj odbyło się dnia 18 b. m. w przestronej sali konferencyjnej dyrekcyi kolei państw. we Lwowie, gdzie zgromadzili się odznaczeni wraz z licznym zastępem kolegów zawodowych.

Dyrektor kolei państw. radca Dworu Stanisław Rybicki, w obecności swych zastępców, referentów dyrekcyjnych, oraz naczelników poszczególnych działów służbowych, podniósł w dłuższem przemówieniu zasługi każdego z odznaczonych.

Inspektorowie Steczkowski i Loegler są znakomitymi inżynierami, stoją od szeregu lat na czele ważnych urzędów w służbie wykonawczej, kierują licznym personalem, przodują swym kolegom w pracy pełnej poświęcenia i wiernem spełnianiu ciężkich obowiązków, przyczem mieli zawsze na oku dobro swych podwładnych i umieli sobie zaskarbić ich wdzięczność i zaufanie.

Werkmistrzowi Piekarskiemu przypadło w udziale w czasie jego 25 letniej służby już kilkakrotnie uznanie za niezwykłą gorliwość, pilność i wzorową służbę.

Również i Winiarskiego (30 lat służby), Adamusa (31 lat służby) i Marchwicę (40 lat służby) spotkało dobrze zasłużone odznaczenie, gdyż złożyli oni w czasie swej wieloletniej nienagannej, wiernej służby dowody szczególnego poczucia obowiązków, tak, iż można ich pod każdym względem postawić za wzór godny naśladowania przez współpracowników.

Uroczystość zakończył dyrektor kolei państwowych wezwaniem obecnych do wzniesienia okrzyku na cześć Monarchy, poczem wręczył poszczególnym odznaczonym dekrety, względnie dekoracye.

— Zarząd Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, zwraca się za naszem pośrednictwem do malarzy, rzeźbiarzy i grafików z prośbą o nadesłanie swoich obecnych adresów i powiadomienie Tow. o każdorazowej zmianie miejsca pobytu, w celu utrzymywania jak najdokładniejszej ewidencyi miejsc pobytu naszych artystów polskich.

— Ze sztuki. Art.-malarz Jerzy Merkel przyjechał do Lwowa i zajmuje się przygotowaniami do swojej wystawy zbiorowej, której otwarcie nastąpi przy końcu bieżącego tygodnia.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę, dnia 29 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. J. Hirschler: „O życiu i czynnościach komórki i tkanek“, (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Reduta Koła literacko - artystycznego odbędzie się w najbliższą sobotę 1 lutego w salonach Koła. Intryga na redutach lwowskich bywa zazwyczaj bardzo banalna, na reducie zaś tak wytwornej, jak Koła literacko-artystycznego, panie, bojąc się zdradzenia swego *incognita*, nie zawsze mają odwagę silniejszego intrygowania płci brzydszej. Aby im to zadanie na sobotniej reducie Koła ułatwić, postanowił komitet urządzić na sali pocztę, która zajmie się wymianą listów między uczestnikami zabawy. Na kopercie zbytecznem będzie kładzenie nazwiska adresata lub adresatki, wystarczy oznaczenie kostiumu lub podanie innej charakterystyki ubioru; sprytni listonosze będą co 10 minut wyjmować listy ze skrzynki pocztowej i doręczać wskazanym osobom, jakkolwiek bez recepisu, z całą skrupulatnością.

W jednym z pokoi urządzone będzie atelier fotograficzne firmy E. Trzemeskiego, gdzie przy wzmocnionem świetle elektrycznem dokonane będą zdjęcia poszczególnych osób i całych grup — miła pamiątka uroczej zabawy. Dekoracyą głównej sali i pokoi na pierwszem piętrze kierują artyści-malarze pp.; Błocki, Janowski i Rozwadowski.

Komitet wprawdzie rozda paniom odznaki kotylionowe do przypinania panom, uprasza jednak, aby pewną ilość, w domu ozdobnie zrobionych, raczyły przynieść z sobą; dzielni tancerz, a będzie ich sporo, zasłużą na wyróżnienie ich przy kotylionie piękniejszemi odznakami. Sekretaryat Koła będzie wydawać imienne bilety wstępu (innych niema) od środy codziennie między 7 a 9 wieczorem.

— W Kasynie narodowem odbyły się przedwczoraj wybory zarządu. Wiceprezesami wybrani zostali pp.: hr. Stanisław Wiśniewski z Krystynopola i hr. Stanisław Mycielski. Do dyrekcyi weszli pp. hr. Stanisław Stadnicki z Krysowic, Jan Horodyski i hr. Agenor Gołuchowski junior.

— Syndykat rolniczy w Krakowie zawiadamia, że dywidenda od udziałów za rok 1911/12 w wysokości 5 prc. może być podejmowana w kasie Syndykatu w Krakowie za okazaniem książeczki udziałowej.

— W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV. kwartale r. 1912 ogółem 833 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 957 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV. kwartale roku 1912:

ascedentom 2299 koron 1 hal., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 32.918 koron 16 hal., stale niezdolnym do zarobkowania 216.896 koron 41 hal., wdowom 32.177 koron 99 hal., sierotom 39.258 kor. 10 h.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 1391 koron 84 hal., tytułem kosztów pogrzebu 992 koron, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 9946 koron 41 hal.

Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 1593 koron 68 hal.

Razem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu IV. kwartału 1912 r. 337.467 koron 60 hal.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1912 do 31 grudnia 1912 tytułem opłat 1,677.853 kor. 95 h.

— O Galicyi i dla Galicyi. Redakcya ilustrowanego czasopisma wiedeńskiego *Reise und Sport* wyda w ciągu stycznia, o więc już za parę dni, poważną publikacyę niemiecką o Galicyi, album o przeszło 200 stronicach wielkiego formatu, poświęcony Galicyi, jej stosunkom etnograficznym, gospodarczym i kulturalnym, oraz piękności jej krajobrazów. Dzieje się to chyba po raz pierwszy, że czasopismo obce występuje z tak wyposażoną i gruntowną monografią o naszym kraju: żaden też z krajów Monarchii nie posiada, od czasów zbiorowego wydawnictwa Arcyksięcia Rudolfa „Die österr.-ung. Monarchie in Wort und Bild“, okazalszego, literackiego i obrazowego opracowania. Szereg fachowych rozpraw i artykułów z zakresu literatury, sztuki, gospodarstwa, przemysłu, turystyki, przeszło pięćset fotograficznych i barwnych reprodukcyj, uczyni z tej publikacyi, która wyjdzie w nakładzie, wynoszącym dziewięć tysięcy egzemplarzy, artystyczną i skuteczną propagandę dla Galicyi. W przygotowaniu tego zeszytu współdziałał z redakcyą radca sekcyjny w Ministerstwie galicyjskiem, dr. Juliusz Twardowski. Zamówienia przyjmuje (w cenie 4 kor. za zeszyt) wydawnictwo *Reise und Sport* Wiedeń IX/2 Alserstrasse 26. W handlu księgarskim cena zeszytu wynosić będzie 5 kor.

Pod protektoratem Maryi ks. Lubomirskiej utworzył się nadto w Wiedniu stały „komitet pracy“ członków Galic. kraj. Związku turystycznego z udziałem dr. J. Twardowskiego i delegata kraj. Związku turystycznego J. A. Koperskiego. Pierwszem usiłowaniem komitetu jest wydanie obszernych przewodników po Galicyi w obcych językach. Przewodnik po Galicyi po niemiecku (w rodzaju Bädeckera) ukaże się już w maju b. roku; następnie wydane będą angielskie i francuskie. Największą jednak „światową“ reklamą jest dzisiaj kinematograf. W pamięci są przedstawienia „Galicya w kino“, urządzone w grudniu z. r. z niezwykłem powodzeniem, z nakładem pracy i kosztów w „Uranii“ wiedeńskiej. Obecnie wskutek zabiegów komitetu wiedeńskiego, oraz wiceprezesa dr. Schneidra i sekretarza Związku turystycznego w Krakowie dr. Berera, przygotowała firma paryska Pathé Frères zapasy kolorowanych obrazów „Galicya w kino“, które niebawem wystawione będą w teatrach wiedeńskich, oraz w Galicyi i Austryi. Firma Pathé Frères w Paryżu otrzymuje już teraz zamówienia z całego świata na obrazy galicyjskie. Niebawem wypracuje wiedeński delegat z pomocą prezydyum kraj. Związku turystycznego w Krakowie nowy program obrazów specyalnych, który z wiosną firma Pathé Frères wykona w Galicyi. Obejmie on przedewszystkiem Kraków, ze szczególnem uwzględnieniem zabytków historycznych sztuki i kultury, dalej Zakopane, dalszy ciąg zamków i pałaców, a w porozumieniu się z Ligą pomocy przemysłowej we Lwowie także rozwój przemysłu polskiego.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw czeladnikowi szewskiemu Józefowi Papie. Prokuratorya Państwa oskarża go o zbrodnię zabójstwa, dokonaną 8 grudnia 1912 r. na osobie służącej Annie Panównej, z którą oskarżony utrzymywał bliższe stosunki. W dniu krytycznym był oskarżony z kochanką swoją w mieście, później udał się do szynku na wino. W powrocie do domu na Zamarstynów, Panówna szła przodem, oskarżony zaś oddalony był o kilkadziesiąt kroków, idąc i gwarząc ze znajomymi. Nagle oskarżony zauważył, że jakiś mężczyzna przystąpił do Panównej, pocałował ją w rękę i zamienił z nią kilka słów. Papa, po powrocie do mieszkania, wyprawił Panównej scenę zazdrości i uderzył ją w twarz. Od dawna bowiem podejrzywał ją o niemoralne prowadzenie się i dlatego awantura przybrała w momencie krytycznym większe rozmiary. Papa porwał ostry, szewski nóż i ugodził nim Panównę w prawe udo. Rana nie była śmiertelna, gdyby pomoc lekarska jawiła się natychmiast, lecz Papa nie dbał o to. Wytarł nóż z krwi, pozasłaniał okna w izbie i zamknąwszy drzwi na klucz, wyszedł do miasta. Na jęki rannej sąsiedzi wyważyli drzwi i wezwali pomocy. Panówna umarła jednak niebawem skutkiem upływu krwi.

Oskarżony tłumaczy się dziś tem, że był pijany i nie wiedział co czynił.

(△) **Zamach morderczy.** Dziś około godz. pół do 8 rano, w domu przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 104, dokonał zamachu morderczego emerytowany woźny Wydziału krajowego Szymon Zazulak. Porwał się on z siekierą na swoją żonę, a haczkiem żelaznym pobił ciężko 15-letnią córkę.

Przed ośmiu dniami pobił Zazulak swego syna, urzędnika asekuracyjnego, ugodziwszy go w głowę sztabą żelazną z taką siłą, że syn padł na ziemię nieprzytomny. Sprawą zajęła się policya, Zazulaka po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę, lecz rodzina nie chciała go już przyjąć do mieszkania. Zazulak włóczył się po mieście i pił. Dowiedziawszy się, że syn wyjechał do Wiednia, uplanował zemstę na bezbronnych kobietach. Dziś rano poszedł do mieszkania żony, a zastawszy drzwi zamknięte, począł domagać się energicznie wpuszczenia do wnętrza. Żona nie chciała tego uczynić, lecz uległa dalszym prośbom. Gdy Zazulak dostał się do mieszkania, zajął odrazu groźną postawę. Przedewszystkiem zamknął drzwi na klucz, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się, aby ktoś nie przeszkodził mu w wykonaniu planu. Uczyniwszy to, chwycił siekierę i ostrzem zadał leżącej w łóżku żonie cztery głębokie rany, córkę zaś bił haczkiem po głowie, aż upadła na podłogę nieprzytomna.

Brocząca we krwi Zazulakowa poczęła coraz głośniej jęczeć. Zbrodniarz otworzył rychło drzwi i uciekł z mieszkania. Niebawem przybyło pogotowie ratunkowe i udzieliło rannym kobietom pierwszej pomocy, poczem obie odwieziono do szpitala powszechnego. Jak stwierdzić można było z pierwszego wrażenia, stan ich zdrowia jest prawie beznadziejny. Zazulakówna odniosła prawdopodobnie wstrząs mózgu.

Policya przybyła na miejsce, spisała protokół, poczem zarządziła energiczne poszukiwanie zbiegłego zbrodniarza. Zazulak bardzo często awanturował się z rodziną i często porywał się do bójki.

W godzinę po zajściu Zazulak zgłosił się sam na inspekcyi policyjnej w stanie podochoconym. Przesłuchany przez komisarza policyjnego, przyznał się do zbrodni i podał, że nieznaski familijne popchnęły go do czynu.

Po przesłuchaniu odstawiono Zazulaka do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego.

△ **Schwytany rabuś.** Policya aresztowała wczoraj notowanego złodzieja, Adama Leśniewicza, który dopuścił się całego szeregu rabunków. Leśniewicz napadał mianowicie na Pohulance na powracających z pracy chłopów i odbierał im zarobione pieniądze.

Oddano go na razie do aresztów policyjnych.

△ **Małoletni zbieg.** Czternastoletni Jan Gurczyński, syn włościanina z Rzęsny polskiej, zbiegł przed kilku dniami z domu rodzicielskiego.

Zbieg jest średniego wzrostu, blondyn. o siwych oczach. Ubrany był w bronzową marynarkę i czarną czapkę.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 250 kor., wystawioną na nazwisko Antoniny Bykowej; czarną torebkę, zawierającą rękawiczki, pulares z kwotą 12 kor. i kluczyki; torebkę zawierającą 12 kor. i kwity; w ulicy Kraszewskiego 15 kor., owiniętych w białą szmatkę.

△ **Wielką obławę** urządziła ubiegłej nocy lwowska policya po rozmaitych szynkach i ulicach miasta, przyczem przytrzymano 24 różnych podejrzanych i poszukiwanych indywiduów.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj służącą Maryę Zureczkównę za kradzież sukień i bielizny, wartości 250 kor. na szkodę swej służbodawczyni p. Ameli Klinghoferowej.

W szynku przy ul. Grodzickich l 6 przytrzymano wczoraj Kaspra Walskiego, Bronisława Czarnieckiego i Adama Łukawskiego, podejrzanych o popełnienie kilku większych kradzieży. W czasie rewizyi znaleziono u nich: rewolwer sześciostrzałowy, złoty pierścień z niebieskim kamieniem i złoty sygnet bez monogramu.

† Zmarli w ostatnich dniach we Lwowie, Veith, em. inspektor podatkowy, w 88 r. życia; Mikołaj Jacyna, kowal, w 66 r. życia; Marya Haase, żona organmistrza, w 34 r. życia; Wilhelmina Komarnicka, wdowa po urzędniku Kasy oszczędności, w 41 r. życia; Tekla Szkolnicka, wdowa po budowniczym, w 53 r. życia; Aniela Aksentowiczowa, żona urzędnika, w 85 r. życia; Elżbieta Legieżyńska, wdowa po budowniczym;

w Krzeszowicach pod Krakowem, Aniela Neusser, em. nauczycielka, w 68 r. życia;

w Cieszynie, Adam Macura, nauczyciel i współredaktor *Posła ewangelickiego*, w 65 r. życia;

w Jasionowie, ks. Jan Bardzik, proboszcz miejscowy, w 60 r. życia.

w Wiedniu, Emma Ungerowa, żona prezydenta Trubunału państwa.

— **Szpital Bonifratrów** w Krakowie wydał za rok 1912 sprawozdanie, które świadczy wymownie o nieocenionej działalności tej lecznicy braci zakonnych, którzy otaczają opieką wszystkich chorych bez względu na religię, narodowość i stan, w myśl dewizy „Wszystko na większą chwałę Bożą“. Szpital mieści się w pięknych, okazałych budynkach — obecnie bracia Bonifratrzy pragną gorąco nabyć w pobliżu Krakowa jakąś małą posiadłość, gdzie możnaby pomieścić tak konieczny „Dom dla rekonwalescentów“, w połączeniu z pensyonatem dla starszych, samotnych osób z inteligencyi, potrzebujących pieczołowitej opieki, dla uczczenia trzechsetnej rocznicy istnienia zakonu.

Społeczeństwo, które Bonifratrom wiele zawdzięcza, nie odmówi im w dalszej, zbożnej pracy swego poparcia, na które tak zasługują.

— **Aresztowanie oszusta.** W Wiedniu aresztowano wczoraj krakowskiego krawca Józefa Wolańskiego, który dopuścił się całego szeregu oszustw.

— **Echa katastrofy budowlanej w Warszawie.** Z pod gruzów gmachu przy ul. Koszykowej, gdzie, jak to donieśliśmy, runęła ściana nadbudówki, wydobyto w dalszym ciągu żywego 11-letniego syna stróża Jana, którym zaopiekowali się lekarze pogotowia; pod gruzami znaleziono następnie drugiego chłopca 8-letniego, już nieżywego, dwóch jego braci, a wkońcu stróża i jego żonę. Wszyscy już martwi, uduszeni ciężarem rumowiska. Nieszczęśliwych zaskoczyła katastrofa w łóżkach, we śnie. Dokopano się do drugiej budki, w której mieszkał dozorca Bisiak, lecz w budce go nie znaleziono; w nocy zaś nie można było stwierdzić, czy został zasypany, czy też przebywa za obrębem miejsca katastrofy. Rozpoczęto poszukiwania mężczyzny, który w chwili katastrofy przechodził pod domem i prawdopodobnie znalazł śmierć pod gruzami.

— **Krwawy napad.** Na szosie pod wsią Karaszew, w powiecie lubelskim, w Królestwie Polskiem, onegdaj o godzinie 6 rano kilkuna stu uzbrojonych bandytów napadło na jadących końmi do Lublina kilku kupców żydów i obrabowało ich, zabierając im 150 rubli, — W chwili, kiedy bandyci kończyli rewizyę, nadjechał drugi wóz, na którym siedziało 16 osób, żydów, mężczyzn, kobiet i dzieci, jadących na wesele. I tych spotkał los podobny. Strwożeni podróżni, wśród płaczu kobiet i dzieci oddali bandytom pod grozą rewolwerów całą posiadaną gotówkę i kosztowności. Nadjechała trzecia furmanka, na której znajdowało się między innymi dwóch strażników po cywilnemu, w chłopskich kożuchach. Kiedy strażnicy schodzili z wozu, bandyci zauważyli, że jeden z nich ma pod kożuchem szablę. Wówczas bandyci zasypali ich odrazu gradem kul rewolwerowych. Jeden ze strażników, Taraz Sciubuk, trafiony kulami, padł trupem na miejscu. Drugi z towarzyszami zdołał uciec. W czasie strzelaniny woźnicę nazwiskiem Lipę raniono w brzuch i szyję. Bandyci nie zadowolili się zabójstwem, ale jeszcze znęcali się nad trupem. Zabitemu już ucięto ręce i nogi, poczem bandyci udali się w dalszą drogę. Konie i wozy podróżnym zostawiono. Zarządzony w kilka godzin później pościg nie dał dotąd żadnych rezultatów.

— **Łódź w cyfrach.** Według ostatniego obliczenia gałęzie przemysłu w Łodzi tak się przedstawiają: Przemysł włóknisty 514 zakładów, 83.457 robotników, ogólny obrót 207,654.422 rubli. Przemysł metalowy 148 zakładów, 4600 robotników, 7,189.008 rubli obrotu. Przemysł mineralny 15 zakładów, 247 robotników, 680.000 rubli obrotu. Przemysł chemiczny 19 zakładów, 638 robotn., 1,730.000 rubli obrotu. Przemysł graficzny i papierniczy 20 zakładów, 225 robotników, 140.000 rubli obrotu. Przemysł spożywczy 32 zakładów, 461 robotników, 920.000 rubli obrotu. Inne (produktów zwierzęcych, drzewnych i t, d.) 19 zakładów, 159 robotników. Ogółem Łódź posiada 767 zakładów przemysłowych, w których pracuje 89.887 robotników. Ogólny roczny obrót wynosi około 218 milionów rubli.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną w Buczaczu 24 lutego. Termin wnoszenia podań do 18 lutego b. r.

(D-B-i) Z Zakopanego. Obchód 50 rocznicy 1863 roku odbył się w niedzielę. Zakopane, ustrojone odświętnie, przebrane flagami i festonami, przedstawiało widok piękny. Właściwą uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafialnym, w czasie którego ks. Stanisław Katarba, wikary z Chochołowa, wygłosił kazanie, poczem zebrani w kościele rozwinęli się w pochód, który przy dźwiękach muzyki góralskiej podążył w kierunku rynku. — Pochód otwierała banderya góralska, a po niej ujęte w barwne grupy podążały rozliczne korporacye miejscowe i Towarzystwa, a wreszcie młódź szkolna z nauczycielami i kierownikami na czele. Na rynku u stóp pomnika grunwaldzkiego przemówił w słowach serdecznych p. Feliks Gwiżdż, redaktor z N. Targu, kończąc apelem zachęcającym do zgodnej pracy.

Wieczorem tegoż dnia w sali „Morskiego Oka“ odbył się piękny koncert ludowy. Przepełniona sala przyjmowała z żywem zadowoleniem punkty programu, interesując się też szczerze punktem ostatnim, który wypełnił „Dziesiąty pawilon“ Staszczyka, wykonany przez siły teatru miejscowego.

Zima w Zakopanem jest ciągle piękna i dużo wrażeń dostarcza. Szkoda wielka, że goście wiele ubyło, bo teraz w istocie panowanie zimy utrwalone dać może wszystkim pełnię zadowolenia.

Karnawał, rozpoczęty weale hucznie, gaśnie i zamiera. Czasy dawnej okazałości odświeży może w pamięci bywalców Zakopanego dzień pierwszy lutego. W dniu tym odbędzie się wielki bal w sali zakładu dr. Chramca, a dochód z niego przeznaczony zostanie na potrzeby tutejszego szpitala.

W restauracyi Karpowicza żegnano onegdaj bankietem przeniesionego do Wadowic komisarza Rybołowicza i sekretarza sądowego p. Wygodę, przeniesionego do Rzeszowa. Na wieczorze pożegnalnym zjawiła się cała niemal palestra z Nowego Targu i urzędnicy starostwa.

Kronika zagraniczna.

* Nadsensacya. W cyrku Buscha w Berlinie codziennie kasa już przed wieczorem wysprzedana. Berlińczycy od kilku tygodni walczą wprost o bilety na przedstawienia cyrkowe. Każdy chce oglądać Brukselczyka, Nortona i popatrzyć na jego zadziwiające „produkcye“. Norton mianowicie w oczach publiczności wlewa w siebie 50 (dosłownie: pięćdziesiąt!) „bomb“ piwa. te skromną ilość alkoholu przegryza kilkunastu złotemi rybkami i kolekcyą żab, które z maestryą żywcem połyka.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego w Lwowie.

Dziś, we wtorek, 28 stycznia, o godzinie pół do 8-mej wieczorem po raz pierwszy (nowość) „Luba niewinność“ (Die liebe Unschuld), operetka w 3 aktach, F. Dormana, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka W. Lirskiego. — We środę, 29 stycznia, o godzinie pół do 8-mej wieczorem „Luba niewinność“, operetka Lirskiego. — We czwartek, 30 stycznia, o godz. pół do 8-mej wieczorem „Luba niewinność“, operetka Lirskiego. — W piątek, 31 stycznia, o godz. pół do 8-mej wieczorem po raz pierwszy (nowość) „Taniec czynowników“, komedya w 4 aktach, Leona Birińskiego, tłum. Jarosław Pieniążek. Abonament Nr. 24. — W sobotę, 1 lutego, o godz. 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny A. W. Lasoty. W sobotę, 1 lutego o godz. pół do 8 wieczorem „Trubadur“ opera Verdiego; gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Tadeusza Leliwy. — W niedzielę, 2 lutego, o godz. pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, baśń operowa Humperdincka. W niedzielę, 2 lutego, o godz. pół do 8 wieczorem „Luba niewinność“, operetka W. Lirskiego. — W poniedziałek, 3 lutego, „Taniec czynowników“, komedya L. Birinskiego. — We wtorek, 4 lutego, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera, gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej i T. Leliwy. — W środę, 5 lutego, „Leci liście z drzewa“ Józefa Wiśniowskiego. — We czwartek, 6 lutego „Luba niewinność“ operetka W. Lirskiego. — W piątek, 7 lutego „Taniec czynowników“, komedya L. Birinskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, 29 stycznia, Trylogia pt. „Zygmunt August“, część III. „Ostatni“. — Czwartek, 30 stycznia, „Djabeł i karczmarka“, komedya. — Piątek, 31 stycznia, „Dożywocie“, komedya. — Sobota, 1 lutego, „Pani Bella“, komedya. — Niedziela, 2 lutego, o godz. pół do 4-tej po południu „Betleem Polskie“, jasełka. — Niedziela, 2 lutego, o godz. pół do 8-mej wieczorem „Pani Bella“, komedya. — Poniedziałek, 3 lutego, „Pani Bella“, komedya. — Wtorek, 4 lutego, „Kobieta i pajac“, sztuka.

RENESANS W MUZYCE.

Zamiarem moim nie jest wtajemniczać czytelnika w stan i styl muzyki w epoce renesansu; to bowiem należy do nauk historyczno-muzycznych i teoretycznych. Pragnę zaznajomić czytelnika z objawem — współczesnym, objawem, który na Zachodzie święci tryumfy, u nas zaś zaczyna przybierać formy embryonalne, ale bądźcobądź konkretne. Nie mam na myśli jakiegoś „renesansowego“ stylu w obecnej twórczości muzycznej, ani też jakiegoś naśladownictwa stylu muzycznego z epoki renesansu. Ani jedno ani drugie nie istnieje. Wyrażenie „współczesny renesans muzyczny“ odnosi się wyłącznie do datującego się od lat stu z górą dążenia wydarcia wartościowych dzieł genialnych mistrzów dawnej muzyki (krótko mówiąc: z przed Bacha) z niewoli zapomnienia, zaniedbania, obojętności — czyli: dążenia odrodzenia dawnej muzyki, zarówno religijnej jak i świeckiej, wokalnej i instrumentalnej.

Jestto objaw bardzo charakterystyczny wobec dzisiejszego dążenia ku zdobywaniu „nowych światów“ muzycznych, dążenia do bezwzględnego indywidualizmu w treści, technice kompozytorskiej i stylu. Nie jestto jednak zjawisko odosobnione. Wszak nigdy nie zajmowano się namiętniej wydawaniem reprodukcyj dawnego malarstwa, nigdy nie wydawano tylu i tak okazałych monografij z dziejów sztuki, zaopatrując je w doskonałe podobizny dzięki temu, że sztuka wielobarwnej reprodukcyi doszła do niedoścignionej doskonałości. Podobnie rzecz się ma z dawniejszą literaturą. Pojawiają się nietylko rzeczy nieznane i „białe kruki“ wydane anastatycznie i z zachowaniem nawet introligatorskich osobliwości, ale także dzieła ciągle jeszcze poczytne, gdyż nieśmiertelne, gdyż wartościowe i zawsze piękne, a więc klasyczne; te ostatnie pojawiają się w różnych wydaniach, najprostszych i t. zw. luksusowych, obliczonych na wybredne gusty nietylko czytelników, ale i bibliofilów. Te zaś „najprostsze“ wydania, t. j. najtańsze, są częstokroć imponujące swym wyglądem estetycznym. Urządzane bywają wystawy retrospektywne poświęcone nietylko sztukom „czystym“, ale także przemysłowi artystycznemu, a na tych wystawach uczymy się podziwiać artyzm i potęgę czasów minionych, stuleci częstokroć bardzo od nas odległych. I tak n. p. na wystawach sztuki indyjskiej i muzułmańskiej, urządzonych w Monachium w r. 1909 i 1910 można było przekonać się o niepożytem pięknie dzieł sztuki nawet u egzotycznych narodów.

Niejeden przedmiot robił wrażenie, jakby powstał w najnowszej epoce — „u nas“. U ludzi przeciętnych budzi ta sztuka pewne zakłopotanie. Ileż razy okładka jakiejś książki spotkała się z grymasem niezadowolenia i komunalnym frazesem „secesya“, gdy tymczasem była najwierniejszą kopią „secesyjnej“ okładki i karty tytułowej — z XVI. stulecia. Wszystko bowiem, co jest wrogie szablonowi, co nie jest wbite na pal codziennego gustu i przyzwyczajenia, co nie jest wplecione w koło wartko toczącego się życia z dnia na dzień i wygodnego materyalizmu, zwie się „secesyą“ bez względu na to, czy pochodzi z bajecznej epoki prymitywów czy też myślą sięga o pół wieku w przyszłość. Z drugiej jednak strony wszelka produktywność współczesna, oczywiście reprezentowana przez artystów, rzadko objawia mir dla „czaru przeszłości“, a nie brak nawet potężnych umysłów twórczych, które (z materyalnych powodów) wyrażają się z politowania godnym szowinizmem o sztuce dawniejszej. „Spalić muzea, pinakoteki, zbiory, glyptoteki“ — zdanie słynne, wypowiedziane przez artystę jeszcze słynniejszego. Przypomina to owych barbarzyńców z bibliotek i klasztorów epoki, która nastąpiła tuż po wynalezieniu druku. Ponieważ wobec niedawno minionej przeszłości uważali się za coś nieporównanie „wyższego“, przeto niszczyli pargaminowe rękopisy, wyjmując kart, ozdobionych illuminacyami i miniaturami wielobarwnemi, a często grubo złotem nakładanemi — za okładki. Miniatury te, niekiedy będące arcydziełami sztuki czystej i zdobniczej, niszczały z wiekami, zwłaszcza, gdy znajdowały się na zewnątrz kompaturki i tak świadczyły o wielkości barbarzyństwa i neomanii. W podobny sposób młodzi i niemłodzi architekci usuwają architektoniczną „starzyznę“, podstępnie unikając rozumnych rozporządzeń konserwatorskich władz, lub „naprawiając“ to, co powinno być tylko chronione przed zagładą.

Mimo to muzyka jest w nieporównanie gorszem położeniu. Dzieła Palestriny, Bacha lub Wagnera zawsze będą nieśmiertelne, bez względu na to, czy będą grane czy też pozostaną w rękopisie lub druku jako „martwa litera“. Żyją jednakże dopiero wtedy, gdy brzmią realnie, nietylko w myśli czy duchu muzyka czytającego partyturę lub wyciąg fortepianowy, będący jakby jednobarwną fotografią oryginału — czyli: gdy są grane. Wiemy, że w wielu miastach nawet symfonie Beethovena, a więc ten nowy testament muzyki, nie zawsze są wykonywane w całości (t. j. wszystkie); cóż dopiero powiemy o starych mistrzach, nawet o Bachu. Wiemy dalej, że dawniejsza muzyka była pisana przeważnie na zespoły wokalne i wokalno-instrumentalne, następnie na organy i na zespoły kameralne, wreszcie także na orkiestrę.

W jakimże więc stosunku pozostaje ilość wykonywań utworów (nawet nowych) w stosunku do ilości wykonywań dzieł dawnej muzyki? Jeśli wśród niedogodnych warunków i wprost fizycznych trudności słyszy się tak mało dzieł nowszych, to o „starej muzyce“ i mowy być nie może. „Niema czasu“ na nią pomimo, że ona obfituje w niezliczonej ilości razach w dzieła o daleko potężniejszej wartości niż niejedna 50 razy powtarzana a później zapominana premiera operowa. Z dziełami sztuk plastycznych i architektury, wieków dawniejszych łatwiej zapoznać się. Śmiesznie niskie ceny reprodukcyj fotograficznych lub wielobarwnych ułatwiają zapoznawanie się z twórczym warstatem, nawet trzeciorzędnych artystów. W muzyce pierwsza chęć poznania nawet mistrzów wielkich natrafia odrazu na przeszkody. Trudno i niekiedy wśród niezwykłych ofiar pieniężnych można wydobyć muzyczną „fotografię“ (t. j. wyciąg fortepianowy lub partyturę), a realna reprodukcya (t. j. wykonanie oryginału, n. p. przez chóry lub orkiestrę) staje się w 99 wypadkach na 100 prawie niemożliwa. Dlatego dostępna jest dla muzyków, a więc dla ludzi umiejących czytać partyturę i słyszeć jej realne brzmienie — w duchu. Zachodzą jeszcze inne trudności. Dzieło architektury lub malarstwa albo rzeźby bywa reprodukowane momentalnie (n. p. aparatem fotograficznym) i nie wciąga w grę innych trudności prócz pracy „powielania“. Tymczasem. jak wiemy, pismo nutowe, jakiem posługiwano się dawniej, różni się nieraz pod każdym względem od dzisiejszego i przedstawia odrębny system, jeśli więc chcemy spisać dzieło w partyturę, to musimy odcyfrować każdy głos (partytur bowiem nie używano aż do XVII. wieku, a i w tym nie najczęściej), następnie dopiero układać sumę głosów w system partyturowy, mając zaś na myśli rozpowszechnienie dzieła — dać wyciąg z partytury, zwany wyciągiem fortepianowym. Potem dopiero oddajemy sztycharzowi do wielokrotnej reprodukcyi, a wreszcie „ciału wykonawczemu“ do wykonania publicznego. To jest więc suma trudności, towarzyszących... renesansowi muzycznemu.

Ileż ułatwień i pietyzmu towarzyszy dawnym sztukom plastycznym i architekturze. Muzea, pinakoteki, glyptoteki, galerye publiczne i prywatne otaczają troską i starannością każdy centimetr płótna malarskiego, publiczność ma dostęp do Rafaela i do Greca, do Leonarda i do Goyi, jeśli zaś nie korzysta lub korzystać nie może z tych ułatwień, to kupuje reprodukcye; jeśli i cena tychże jest za wysoka, nabywa tanie albumy i zbiory z doskonałemi reprodukcyami, albo wreszcie pojedyńcze „kartki“ z portretami malowanymi przez Velasqueza lub Rembrandta, przewyższające nieporównanie to, co stanowiło dla dawniejszych historyków sztuki materyał dla badań i wykładów. Schronieniem dla dawnej muzyki są — biblioteki i archiwa; zapewne, schronienie pod wieloma względami jedyne. I tam ma wstęp czy laik czy muzyk zawodowy. Z chwilą jednak, gdy znajdzie się przed starym drukiem lub manuskryptem muzycznym, staje przed „martwą literą“, którą ożywić można tylko przez dokonanie procederu powyżej wskazanego.

Nie wątpi nikt, kto kieruje się sądem rzeczowym i historycznie rozsądnym, że muzyka nie jest ani o atom sztuką niższą od innych sztuk. Owszem — możnaby jej przyznać prymat co do bezpośredniości oddziaływania na duszę ludzką, gdyż jest najmniej materyalną, a więc może i najglębszą, i dlatego dość ekskluzywną. Dlaczego więc pietyzm ludzkości w stosunku do niej jest tak mały w porównaniu z innemi sztukami?! Może właśnie z dopiero wyłuszczonych powodów. Wszystkie arcydzieła malarstwa, architektury, rzeźby i poezyi są już dostępne ogółowi — o muzyce tego powiedzieć nie można żadną miarą. Łatwo jednak dojść do słusznego wniosku, że należy się jej conajmniej równa opieka.

Możemy z najbardziej entuzyastycznem zadowoleniem stwierdzić, że rozpoczął się już dawno (lecz na Zachodzie) zwrot ku najlepszemu. Rządy, władze, specyalne stowarzyszenia i czcigodne jednostki otoczyły opieką renesans muzyczny. Subwencye, stypendya i stałe zasiłki popierają zamiary i dobre chęci; dzielni i świętym zapałem powodowani artyści oddają niejednokrotnie całą wiedzę i zdolność na usługi tego potężnego ruchu. Instytucye naukowe, Akademie, Konserwatorya, stowarzyszenia chóralne, soliści pierwszorzędni wprowadzają w czyn najlepsze myśli uczonych i artystów, a nie brak dowodów, że zwolna zaczynają się przekonywać do dawnej muzyki nawet ci twórcy, którzy zwracają się myślami ku przyszłości, nie troszcząc się o to, co tworzono w Rzymie, Wenecyi lub Paryżu w XVI. stuleciu.

Przypatrzmy się bliżej temu ruchowi i zbadajmy drogi i sposoby. które do celu prowadzą. Wszak uzasadnić konieczność tego ruchu mieliśmy już sposobność i wskazaliśmy na to, że i muzyka dawna miała swych Leonardów, Witów Stwoszów, Dürerów, Velasquezów i Van Dycków. Mógłby jednak ktoś przytoczyć „groźny“ argument tej treści: Tak, ale Dürer, Leonardo, Stwosz i inni genialni

mistrze są nam tak bliscy, jakby nas od nich nie przedzielała kilkowiekowa zapora, gdy tymczasem dawniejsza muzyka — nawet Bach — wydaje nam się czemś prymitywnem, a conajmniej obcem. Nic nie byłoby bardziej fałszywego, nic bardziej sofizmatycznego, jak takie argumentowanie. Naprzód owe bez porównania łatwiejsze warunki bytu dawnej sztuki plastycznej w kulturze dzisiejszej sprawiły, że obrazy i rzeźby oraz architektura wraz z przemysłem artystycznym epok minionych przyzwyczaiły do siebie człowieka nowożytnego, który na nie codziennie spogląda. Tego żadną miarą nie można powiedzieć o muzyce, ale też ten fakt nie jest pretekstem do kurczenia intelektualnej ciekawości i kultury ludzkiej i do dawania jej możności umysłowego lenistwa w zakresie poznawania dawnej muzyki, zwłaszcza gdy dziś istnieje już szereg wydawnictw popularnych, opracowanych przez pierwszorzędne autorytety wiedzy muzycznej. A po drugie, jeśliby jednak — co nie istnieje — ta dawna muzyka stworzona przez Palestrinę, Orlanda di Lasso, Willaerta itd., była istotnie prymitywną, to zapewne niemniej prymitywną i obcą byłaby sztuka Clonetów, Orcagnii, Perugina, Matsysa i innych „prymitywów" średniowiecza. Tymczasem nietylko nią nie jest, ale w dodatku zdobi ściany muzeów, w reprodukcyach zaś ściany salonów, w których często roi się od „antyków", tak obcych nam, karmionym widokiem swojskiego neobaroku (z... z XX. wieku) lub giętych mebli naddunajskiej proweniencyi. Jeśli nie rażą nas owi ludzie z XIV. wieku sięgający głową pod dzwonnice katedr (nb. na obrazach i miniaturach), jeśli nie uśmiechamy się na widok średniowiecznych malatur, przedstawiających ludzi z jakby pokrzywionemi nogami (Bäckerfüsse), to z pewnością nie odczujemy niezadowolenia, słuchając daleko później żyjących mistrzów muzyki. Co więcej — jeśli posłuchamy madrygałów księcia Alfonsa della Viola lub innych twórców tej pięknej formy muzycznej, wtedy ze zdumieniem przekonamy się, że ich sposób harmonizowania jest daleko śmielszy niż w dziełach nam bliskich, bo równocześnie żyjących muzyków, tak zagniewanych z powodu „postępowości" i „modernizmu" tych, którzy mają dość talentu i odwagi, aby módz patrzeć w przyszłość. Na Zachodzie, gdzie produkcye dawnej muzyki są na porządku nietyle dziennym, ile tygodniowym, nie należy do rzadkości, że na żądanie publiczności, wieczór historyczno-muzyczny bywa powtarzany. Tam nawet laik, nie umiejący palca postawić na klawiaturze, pamięta nietylko nazwiska dawnych mistrzów, ale także umie odgadnąć, czy jakaś kompozycya pochodzi z XVI. czy XVII. stulecia, umie rozróżnić Bacha i Händla, kierunek włoski od kierunku niemieckiego. A więc owa „prymitywność" i „obcość" (sit venia verbo!) muzyki jest fikcyą i dowodem małej ogłady muzycznej. Jeden madrygał, jedna chanson, jeden „Lied" z połowy XVI. wieku obala najwymowniej brednie muzyków, muzykantów i laików nie zdolnych do innego myślenia, jak tylko schematycznego.

Historya nowożytnego „renesansu muzycznego" udowodniłaby nam, iż ruch ten nie powstał sztucznie, lecz był spontanicznem dążeniem, na którego początku wypisane jest wielkie nazwisko: „B A C H". Zajęłoby to zbyt wiele miejsca i wykraczałoby po za ramy tematu, skierowanego ku chwili obecnej. Czytelnika, pragnącego, dokładnie zapoznać się z tym tematem odsyłam do pięknej i treściwej książeczki jednego z najwybitniejszych pisarzy muzycznych niemieckich, dr. Waltera Niemanna, znanego również i ztąd, że wobec współczesnych kompozycyj polskich zajął stanowisko wprost entuzyastyczne. Tytuł tej pracy brzmi: „Die musikalische Renaissance des 19 Jahrhunderts" (Lipsk C. F. Kahnt, 1911, 1 M. 70 f.). Kilka charakterystycznych szczegółów pozwalamy sobie z tej cennej pracy przytoczyć. Dr. Niemann wskazuje na to, jak w poezyi, malarstwie, rzeźbie i architekturze od r. 1760 następowały przemiany w stylach: po „Zopfie" nastąpił neoklasycyzm, romantyzm i neoromantyzm, i jak podobne przemiany przechodziła muzyka. Ogólne zainteresowanie się dawną literaturą i sztuką plastyczną szło i idzie w parze z zamiłowaniem dla dawnej muzyki. Badania naukowe w jednej dziedzinie, odpowiadają badaniom w drugiej. Na Zachodzie stosunki układają się w ten sposób, że retrospektywnym wystawom odpowiadają retrospektywne koncerty. Mnożą się katedry historyi i wiedzy o sztukach plastycznych; w Niemczech zaś niema Uniwersytetu (nawet „prowincyonalnego"), na którym umiejętności muzyczne nie miałyby co najmniej jednego reprezentanta (Berlin posiada cztery katedry historyi i teoryi muzyki). Oczywiście z natury rzeczy wypływa, że zadanie, jakie spełniają wobec dawnej sztuki muzea i galerye, objęły biblioteki, oraz zbiory dawnych instrumentów (np. berlińska „Kgl. Instrumentensammlung"). Zwolna powstają osobne urzędy konserwatorskie dla pieczy nad zabytkami muzycznymi, porozrzucanymi w licznych bibliotekach klasztorów, kollegiat, biskupstw i t. d.

W muzycznych działach bibliotek zajmują odpowiednie stanowiska ludzie wykształceni zawodowo, t. j. posiadający stopnie akademickie z zakresu umiejętności muzycznych. Monumentalnem wydawnictwem z reprodukcyami dzieł mistrzów pendzla lub dłuta pojedynczych szkół lub kierunków odpowiadają podobne wydawnictwa muzyczne, subwencyonowane lub wprost wydawane przez ministerstwa państwa n. p. „Denkmäler der Tonkunst in Oesterreich", „Denkmäler der Tonkunst in Bayern", „Denkmäler deutscher Tonkunst", „Les maitres Françaises", „L'arte musicale in Italia" i t. d. Badania zwiększają się z roku na rok, literatura, nauka rośnie, wreszcie z powodu coraz większych odkryć i znajdowania nowych źródeł następuje podział pracy, zwłaszcza, że umiejętności muzyczne posiadają liczne terytorya wspólne z innemi naukami, jak n. p. paleografią, historyą, literaturą, sztukami plastycznemi, akustyką i matematyką, filologią i t. d. (W innej pracy znajdę sposobność omówienia tych kwestyj). Oczywiście konsekwencyą tego olbrzymiego już ruchu naukowego jest wzmożenie się praktyki muzycznej na polu wykonywania dzieł dawnej muzyki. Nie ogranicza się ona do kościołów; przechodzi do sali koncertowej i do domu. Obok naukowych wydawnictw, jak n. p. wspomnianych „Denkmäler", pojawiają się przeznaczone dla laików wydawnictwa popularne, opracowane przez pierwszorzędnych przedstawicieli wiedzy muzycznej. Dość wspomnieć o niezrównanych i bezcennych w swej doskonałości i zasłudze wydawnictwach prof. dr. Hugona Riemana (Lipsk): „Musikgeschichte in Beispielen" (1912), „Anthologie zur Illustration der Musikgeschichte", „Old Chamber Music", „Collegium musicum", dalej znowu dr. Waltera Niemana: „Frobergeriana", „Meisterwerke deutscher Tonkunst in Einzelheften", „Alte Meister des Klavierspiels", dr. Arnolda Scheringa „Perlen klassischer Kammermusik", dr. Luigi Torchi'ego „L'arte musicale in Italia" i t. d., i t. d. Powstają osobne towarzystwa zajmujące się wyłącznie wykonywaniem dawnej muzyki n. p. „Münchener Madrigalvereinigung", „Berliner Madrigalvereinigung", „Verein zur Pflege alter Musik" i t. d. towarzystwa, na czele których stają członkowie domów panujących i rodów arystokratycznych, biorący sami udział w produkcyach i popierający hojnie szlachetne cele. Nie brak solistów, którzy wyłącznie grywają utwory antyczne. Dość wspomnieć o Wandzie Landowskiej, dla której świat artystyczny i naukowy jest z bezgranicznem uznaniem i entuzyazmem. W porach letnich odbywają się festivale poświęcone nietylko Bachowi lub Händlowi, lecz i wielu dawniejszym i bardzo dawnym twórcom. Anglia posiada takich stowarzyszeń i festivalów mnóstwo. Nie powstały one dopiero niedawno; niektóre liczą wieki istnienia, dowodząc prawdziwie szlachetnej kultury synów Albionu, ojczyzny kontrapunktu. Tak więc praktyka łączy się z teoryą.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Adolf Chybiński.

OSTATNIA POCZTA.

* *Slav. Korr.* donosi: Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dr. K. Lewickiego posiedzenie Związku ukraińskiego, na którem po obszernej dyskusyi zapadły jednomyślnie następujące uchwały:

1. Sprawozdanie prezesa o zerwaniu rokowań w sprawie uniwersyteckiej przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości i stwierdza się jednocześnie, że złożone przez dr. K. Lewickiego dnia 20 b. m. na konferencyi u P. Ministra oświaty dr. Hussarka oświadczenie jest zgodne z jednomyślnem postanowieniem Związku ukraińskiego i zyskuje jego zupełną aprobatę.

2. Związek trwa przy tem, co hr. Stürgkh d. 28 grudnia z. r. określił jako stanowisko Rządu wobec całego Związku, mianowicie, że stwierdzenie polskiego charakteru obecnego Uniwersytetu we Lwowie nie może nastąpić póty, póki nie wejdzie w życie samoistny Uniwersytet ruski.

3. W konsekwencyi tego stanowiska Związek odpowiedział na zaproszenie hrabiego Stürgkha na konferencyę: Związek stwierdza, że Rząd przez proklamowanie na konferencyi 19 b. m. ze strony P. Ministra oświaty dr. Hussarka formułki, przyjętej 19 b. m. przez Koło polskie, a postanawiającej natychmiastowe ustalenie rzekomo polskiego charakteru Uniwersytetu we Lwowie, odstąpił od zajętego przez P. Prezydenta Ministrów w dniu 28 grudnia z. r. wobec całego Związku stanowiska, na korzyść Polaków mimo zawartej umowy.

Związek uważa każde dalsze rokowania z Rządem, który już trzykrotnie przyrzeczenia w sprawie Uniwersytetu nie dotrzymał, póty za wykluczone, póki Rząd trwać będzie przy jednostronnej przez Koło polskie przedłożonej formułce i nie powróci do swego z dnia 28 grudnia r. z. Związkowi zakomunikowanego stanowiska i projektu, który wtedy został przedłożony.

O godzinie 4 po południu uchwały te na piśmie zakomunikowali Premierowi członkowie prezydyum Związku ukraińskiego dr. K. Lewicki, Wassilko, Łahodyński, Okuniewski i Eugeniusz Lewicki.

Po konferencyi prezydyum Związku ukraińskiego z hr. Stürgkhem odbyło się posiedzenie Związku, na którem odroczono powzięcie definitywnych uchwał.

═ Najj. Pan przyjął wczoraj o godz. 11 min. 30 P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda na osobnem posłuchaniu, które trwało godzinę.

═ Izba handlowa w Opawie wypowiedziała opinię, że obecnych czasów depresyi nie uważa za stosowne do podwyższenia ciężarów podatkowych. Ponieważ jednak niekorzystne położenie finansów Państwa i budżetów krajowych wymaga nowych źródeł dochodów, byłoby pożądane pewne podwyższenie podatków n. p. spirytusowego. Co do wglądania do ksiąg, należałoby dopuścić kontrolę do wszystkich zawodów.

Z Londynu donoszą: Premier Asquith powiadomił Izbę niższą, że rząd postanowił cofnąć bill o reformie wyborczej.

Przedtem zapytał szef gabinetu speakera, czy uważa zgłoszone poprawki za takie, których przyjęcie zmieniłoby gruntownie przedłożenie i zmusiło rząd do wniesienia nowego.

Speaker oświadczył, że zgłoszono 3 takie poprawki, odnoszące się do prawa głosowania kobiet.

Asquith wówczas cofnął bill, dodając, że jako przeciwnik prawa głosowania kobiet ubolewa, iż sprawa nie przyszła pod głosowanie, albowiem oczekiwałby go bez trwogi (Oklaski i wesołość).

═ Z Pekinu donoszą: Juanszikaj wysłał do Chutuchty telegram na jego oświadczenie, że Mongolia nie może być połączona z Chinami. Juanszikaj zwraca uwagę na niebezpieczeństwo postępowania Chutuchty i zapewnia, że republika chińska przyczyni się do utrzymania pokoju w całym kraju i do rozszerzenia buddyzmu. Jeśli Chutuchta nie chce uznać republiki, będzie odpowiedzialny za ewentualną wojnę.

═ *New York Herald* donosi z Pekinu: Rząd rossyjski wyraził w nocie, wystosowanej w tonie pogróżki, niezadowolenie z powodu zachowania się Chin w sprawie mongolskiej i zażądał zapłaty wynagrodzenia z okazyi powstania bokserów. Oświadczył też rząd rossyjski, że gotów jest zgodzić się na odroczenie zapłaty, jeśli Chiny podpiszą protokół mongolski. Chiny dotychczas nie dały odpowiedzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 28 stycznia. O godzinie 11 prezydent Sylwester otworzył posiedzenie Izby posłów i poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne ś. p. Arcyksięciu Rainerowi, poczem na znak żałoby zamknął posiedzenie, naznaczając następne na godzinę 12.

O godzinie 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie drugie.

Rząd przedłożył: projekt uzupełniający ustawę o procedurze karnej, umowę międzynarodową w sprawie ochrony własności przemysłowej, umowę międzynarodową w sprawie rejestrowania marek fabrycznych i handlowych i traktat handlowy z Japonią.

Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do obrad nad ustawą sanitarną. Przemawiał sprawozdawca p. Michl (niem radyk.).

Kraków, 28 stycznia. Związek artystów i artystek teatrów polskich w Krakowie prostuje w pismach wiadomość, jakoby postanowił bojkotować teatr miejski w Krakowie, jeżeliby Związek nie otrzymał kierownictwa teatru. Uchwała taka nie zapadła, a Związek daleki jest od wywierania presyi w sprawie przyszłego kierownictwa teatru.

Wiedeń, 28 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał sekretarzowi legacyjnemu II. klasy, dr. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, godność szambelana.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, Józefa Windakiewicza z Jasła do Krakowa; zamianował radcę sądu krajowego w Trybunale I. instancyi radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego dr. Stanisława Komorowskiego w Krzeszowicach dla Krakowa, radcami zaś sądu krajowego sędziów powiatowych: dr. Karola Jakubowskiego i Stefana Stiasnego dla Nowego Sącza, sędziego powiatowego i naczelnika sądu dr. Teodora Kalczyńskiego w Gorlicach i Wojciecha Ciechonia w Brzostku dla tych samych miejsc służbowych.

Poznań, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Numer 4 *Małego Światka*, wychodzącego we Lwowie, tu skonfiskowano.

Gniezno, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Prokuratorya państwa wytoczyła proces naczelnemu redaktorowi *Lecha* p. Szmańdzie za odczytanie rezolucyi na wiecu gnieźnieńskim, a odpowiedzialnemu redaktorowi p. Wieczorkowi za zamieszczenie w *Lechu* odezwy i wymienienie nazwisk tych, którzy chodzą do obcych sklepów. *Lech* wyraża nadzieję, że prokuratorya będzie konsekwentna i wytoczy proces prezesowi regencyi p. Kramerowi za okólniki w różnych pismach niemieckich, które tego samego dopuszczały się przestępstwa.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Pod względem szkolnym terytoryum przyszłej gubernii chełmskiej już wyodrębniono drogą poddania chełmskiej dyrekcyi szkolnej pod zwierzchnictwo okręgu naukowego kijowskiego.

Łódź, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Wczoraj włamali się złodzieje do kantoru firmy Karol Somyja przy ul. Piotrkowskiej i skradli 700 rubli, weksli na 1000 rubli, a następnie zabrali ze składu przyrządy do wiercenia i dwieście świdrów.

Ryga, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Na kolejach zaspy śnieżne. W mieście częściowo zawieszono ruch tramwayowy.

Petersburg, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Ministerstwo oświaty opracowało nowe przepisy o szkołach obcoplemiennych. Według tych przepisów wykłady wszystkich przedmiotów oprócz religii i języka ojczystego mają odbywać się od pierwszego roku nauki po rossyjsku.

Na Bałkanach.

Bukareszt, 28 stycznia. Parlament znowu się zebrał, następne posiedzenie we środę.

Konstantynopol. 28 stycznia. Ogłoszono irade o zamianowaniu księcia Said Halima ministrem spraw zagranicznych.

Rada ministrów wczoraj po południu ponownie obradowała nad projektem odpowiedzi na notę mocarstw. Odpowiedź będzie dziś lub jutro wręczona ambasadorom.

Konstantynopol. 28 stycznia. Uporczywie krążą pogłoski, że wśród armii pod Czataldżą wynikły poważne spory między zwolennikami Młodoturków a zwolennikami poprzedniego ministra wojny, Nazima baszy. Miało nawet wydarzyć się między nimi krwawe starcie. Pogłoski te nie są dotychczas potwierdzone autentycznie. Talaat bey udał się do Czataldży.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 stycznia 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 615·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 808·—, Akcye Anglobanku 326·—, Akcye Unionbanku 583·—, Akcye Länderbanku 504·50, Akcye Bankvereinu 506·—, Akcye Bodencredit 1190·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 632·—, Akcye kolei państwowych 695·—, Akcye kolei Południowej 105·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4770·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1016·—, Akcye Rima Muranyi 700·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3379·—, Akcye Fabryki broni 920·—, Akcye Tureckie tytoniowe 309·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 863·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 84·50, Austryacka Renta koronowa 84·75, Węgierska renta koronowa 84·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 85·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 84·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 93·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 88·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 93·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·80, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 85·85, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 90·—. Losy tureckie 220·50, Marki 117·95, Rubel 253·75, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Skoda 785·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 83·—, Galicyjski Bank ziemski 95·25. Powszechny Bank depozytowy 538·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dlaczego każdy powinien nabyć „BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika 5 albo ulica Jagiellońska 3. Oto nietylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży **cegiełkę** na nasze **krajowe „Muzeum handlowe“**, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przyśle 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 stycznia 1913.

Hotel Żorża. Pp. M. Lisowiecki z Chłopic, M. Dropiowski z Krakowa.

Hotel Europejski. P. H. Haszlakiewicz z Tehlowa.

Hotel Austria. P. J. hr. Tarnowski ze Stryja.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 28 stycznia 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	633·—	643·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	396·—	406·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	508·—	520·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	490·—	500·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	93·—	93·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	83·80	84·50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·30	93·—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	87·30	88·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	94·—	94·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	94·30	95·—
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	93·10	93·80
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·90	97·60
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	92·—	92·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	83·—	83·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82·70	83·40
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·—	85·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	83·—	83·70
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·70	81·40
„ „ „ 4 pr.	86·30	87·—
„ „ Krakowa	83·30	84·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·34	11·46
20 frankówka	19·10	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	253·70	255·—
100 marek niemieckich	117·80	118·20

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 stycznia 1913

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	84·70	84·90
styczeń-lipiec	84·70	84·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	87·60	87·80
kwiecień-październik	88·10	88·30
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1555·—	1605·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	451·—	463·—
„ „ 1864 po 100 zł.	630·—	650·—
„ „ 1864 po 50 zł.	321·—	333·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	107·65	107·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84·90	85·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	106·15	107·10
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·65	107·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·30	86·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85·65	86·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	431·—	433·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	103·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·20	88·20
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	87·—	88·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	84·45	85·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	92·75	93·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	92·50	93·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	91·40	92·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·40	92·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	91·25	92·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	86·90	87·90

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	86·90	87·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·75	110·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·40	115·90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	84·05	84·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	417·—	429·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	221·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	286·—	298·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·80	87·80
Kroacyi i Slawonii	86·60	87·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·75	100·75
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	84·50	85·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	84·85	85·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·—	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·75	81·75
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	110·50	120·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	220·—	223·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·—	287·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	247·25	259·25
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	96·—	97·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·50	100·50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	83·75	84·75
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·25	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	93·25	94·25
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	93·25	94·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	84·10	85·10
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	91·50	92·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	82·85	83·85
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	92·05	93·05
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	92·70	93·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	79·10	80·10
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	85·20	86·20
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	98·75	99·75
Tow żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	111·50	112·50
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	109·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·95	31·95
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	480·—	492·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	65·—	71·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52·50	58·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	31·50	37·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·50	327·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	405·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3740·—	3750·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	610·25	611·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	800·50	801·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	739·—	741·—
Gal. banku hip. 200 złr.	636·—	637·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	510·—	512·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2079·—	2089·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	583·40	584·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	268·50	269·50
Zivnostenska banka 100 złr.	266·25	267·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1234·—	1244·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4790·—	4810·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	510·—	514·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1017·50	1018·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3390·—	3410·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	779·—	782·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	245·—	252·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	848·—	858·—
Schodnicy 500 kor.	426·—	436·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	305·—	311·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·87½	118·07½
Włoskie Banki	94·27½	94·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·13½	24·17½
Paryż za 100 franków	95·75	95·92½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·37½	255·37½
Szwajcarskie Banki	95·27½	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·44
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·18	19·22
20-markówka	23·58	23·64
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·87½	118·07½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·80	96·05
Ruble	254·—	254·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1183 12 (7) (903 3—3)

Dnia 19 lutego 1913 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2, licytacya połowy lwh. 253, 1 4 lwh. 556 i połowy lwh 25 gm. Berezówka.

Nieruchomości tych części oceniono na 200 kor., 1050 kor. i 725 kor.

Najniższa cena wynosi 134 kor., 534 kor. i 362 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 25 grudnia 1912.

L. cz. E. 129 12 (9) (978 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszki z Pieńczykowskich Komarnickiej, zastąpionej przez adw. dr Reissera w Wojniłowie odbędzie się dnia 30 stycznia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 118 w Stanisławowie licytacya 97/166 części dóbr Ostrowiec wyk. hip. 552 ks. gr. wp. składającej się li tylko z gruntów bez żadnej przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 10.168 kor.

Najniższa cena wynosi 6779 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 118.

Takie prawa. wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 11 grudnia 1912.

L. cz. E. 2102/12 6 (996 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 920, 929, 988 i 1010 ks. grunt gm Szkło, składającej się z gruntu o obszarze 4 morg. 1527·71 s. oszacowanej na 1205 kor., z najniższą ceną 804 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 8.

Prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby. dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Jaworów dnia 22 stycznia 1913.

L. cz. E. 157/11 (16) (995 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr.

9, odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 271 gm. Jaworów, składającej się z parceli budowlanej, domu i drewutni, oszacowanej na 9000 kor., najniższa cena 4500 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Jaworów, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. E. 913/12 (5) (957 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Lakritza kupca w Łopatynie, odbędzie się dnia 17 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności obj. lwh. 1266 gm. Łopatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 233 kor. 34 hr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 30 grudnia 1912.

L. cz. E. 1471/12 (6) (1010 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa gospodarsko-kredytowego w Winnikach odbędzie się dnia 6 marca 1913 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya wiejskiej realności obj. lwh. 51 ks. gr. Kamienopol. składającej się z budynków i gruntów wraz z przynależytościami, składającemi się z inwentarza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 25.064 K., przynależności zaś na 1556 K.

Najniższa cena wynosi 17746 K. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatwy, Oddział IV.

Winniki, dnia 13 stycznia 1913.

L. cz. E. 1834/12 (7) (577)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Michała Lehrera odbędzie się dnia 14 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Zborowie licytacya:

a) realności obj. lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Kalne,

b) realności obj. lwh. 183 ks. gr. gm. kat. Kalne,

c) realności obj. lwh. 312 ks. gr. gm. kat. Kalne,

d) realności obj. lwh. 284 ks. gr. gm. kat. Kalne,

e) połowy realn. obj. lwh. 306 ks. gr. gm. kat. Kalne,

f) pgr. lk. 469/4 po dokonanej sprzedaży z dotychczasowego ciała lwh. 517 gm. Kalne wydzielić się mającej,

g) realności obj. lwh. 517 ks. gr. gm. kat. Kalne po wydzieleniu pgr. 469/4 z wyłączeniem tejże.

Nieruchomości z przynależytościami wystawione na licytacyę są ocenione, a to:

1. realność ad a) na kwotę 2200 K.,
2. realność ad b) na kwotę 790 K.,
3. realność ad c) na kwotę 560 K.,
4. realność ad d) na kwotę 450 K.,
5. połowa realności ad e) na kwotę 30 K.,
6. realność ad f) na kwotę 700 K.,
7. realność ad g) na kwotę 1640 K.

Najniższa cena wynosi:

1. co do realności ad a) kwotę 1466 K. 65 h.,
2. co do realności ad b) kwotę 466 K. 66 h.,
3. co do realności ad c) kwotę 373 K. 32 h.,
4. co do realności ad d) kwotę 300 K.,
5. co do realności ad e) kwotę 20 K.,
6. co do realności ad f) kwotę 466 K. 66 h.,
7. co do realności ad g) kwotę 1093 K. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone,

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 3373/12 (4) (716)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej powiatowej Kasy oszczędności, odbędzie się dnia 11 lutego 1913 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 28 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności obj. lwh. 867 gm. Brzeżany, składającej się z domu parterowego, komórki, wychodków i p. bud. 313 o przestrzeni 416 ar.

Wartość szacunkowa wynosi 4103 kor. 25 h.

Najniższa oferta 2051 kor. 62 h.;

Na realności lwh. 867 ks. gr. gm. Brzeżany należą następujące przynależności, a to: parkan i mur z kamienia ciosowego, oszacowane na 83 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. E. 3375/12 (5) (989)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 lutego 1913 o godzinie 10 przed połudn. w biurze Nr. 17 licytacya 427/1728 części realności wraz z gruntami i budynkami, lwh. 363 ks gr. gm. Chodorów.

Wartość szacunkowa 643 kor.

Najniższa oferta 427 kor.

Do realności lwh. 363 ks. gr. gm. Chodorów należą następujące przynależności: 110 m parkanu, brama i 2 furtki oszacowane na 72 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. E. 1273/12 (1037)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Braw i Keh w Strzyżowie odbędzie się dnia 17 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 172 gm. Bonarówka, składającej się z domu wraz ze stajnią.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. E. 1468/12 6 (1032)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 marca 1913 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya położonych w Pasiecznej;

1. realności lwh. 1232 ocenionej na 708 kor.

2. 1/10 części realności lwh. 1469 ocenionej na 87 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. 472 kor., ad 2. 59 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. E. 2348/12 (6) (576)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Olejowie, zastąpionego przez adw. dr. Piątkiewicza, odbędzie się dnia 14 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Zborowie, licytacya;

a) realności obj. lwh. 2113 ks. gr. gm. Jezierna;

b) realności obj. lwh. 1345 ks. gr. gm. Jezierna;

c) realności obj. lwh. 2336 ks. gr. gm. Jezierna;

d) realności obj. lwh. 856 ks. gr. gm. Jezierna, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to:

1. realność ad a) na kwotę 8480 kor.
2. realność ad b) na kwotę 2500 kor.
3. realność ad c) na kwotę 900 kor.
4. realność ad d) na kwotę 600 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. co do realności ad a) kwotę 5653 kor. 32 h.
2. co do realności ad b) kwotę 1666 kor. 66 h.
3. co do realności ad c) kwotę 600 kor.
4. co do realności ad d) kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Zborów, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 1068/12 5) (721 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Deyniak ur. Humeniuk odbędzie się dnia 21 lutego 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Wiśniowczyku licytacya połowy realności obj. lwh 128 i 966, oraz całej realności lwh. 965 ks. gr. gm. Bohatkowce, zobowiązanego Oleksy Antonisowa własnych, całych realności obj. lwh. 333 i 826 tejże gminy Filipa Wasylyszyna własnych, 1/4 części realności 939 i całej realności lwh. 952 gm. Bohatkowce zobowiązanej Katarzyny Szwed własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: połowa realności lwh. 128 na 241 kor. 62 h., 1/4 części realności lwh. 939 na 1693 kor. 12 h., połowa realności lwh. 966 na 676 kor. 25 h., cała realność lwh. 333 na 926 kor., realności lwh. 952 na 259 kor. 25 h., realności lwh. 965 na 1446 kor. 50 h., realności lwh. 826 na 1345 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 4392 kor. 16 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 12 grudnia 1912.

Ч. сп. Е 2777/12 (998)

Оголошене переторгу.

На жаданe Гриня Мушенькi господаря в Колодрбах вiдбуде ся 13 лютого 1913 о 9 годинi в низше означенiм судi, комната ч. 22 переторг:

а) реальности обнятої вик. гiп. 43 i

б) половини реальности вик. гiп. 45 кн. гр. гром. Колодруби з приналежитостию, складаючого ся з шпiхлера, хати, стайнi, стодоли старої, древiтнi, стодоли нової i шопи.

Продати ся маючi недвижимости суть оцiненi: а) 6520 кор, б) 150 кор., приналежність а) 970 кор.

Найнизша подача виносить: а) 4993 кор. 33 сот., б) 100 кор., понизше тої квоти не вiдбуде ся продаж.

Условiя переторгу i грамоти вiдносячi ся до недвижимости (витяг гiпотечний, витяг катастральний, протоколи оцiненя i т. д.), могуть тi, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенiм судi, комната ч. 22 пiдчас годин урядових.

Права, котрi би продаж робили недопустимою, належить найпiзнiйше на днi судовiм, визначенiм до переторгу, перед переторгом зголосити в судi, бо инакше що до недвижимости самої вже бiльше не могуть бути пiдношенi.

О дальших випадках поступованя переторгового увiдомляти ся буде особи, для котрих пiд той час що до недвижимостий якiсь права або тягарi суть установленi або в току поступованя переторгового установленi будуть, в тiм випадку тiлько прибитєм в судi, як би они не мешкали в области низше означеного суду, анi не вскаэали поiменно повновластця для доручень мешкаючого в мiсцевости суду.

Ц. к. Суд повiтовий, Вiддiл III

Комарно, дня 30 грудня 1913.

L. cz. E. 3427/12 (8) (988)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3go lutego 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya realności lwh. 890 ks. gr. gm. Laszki, stanowiącej całą realność wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, obszaru łącznego 92.622 m. kw.

Wartość szacunkowa 48.300 K.

Najniższa oferta 32.600 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Chodorów, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. E. 4437/12 (6) (1036)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 3 lutego 1913 o godz. 9 przed południem licytacya realności obj. lwh. 33 ks. gr. gm. kat. Hołowiecko wraz z przynależytościami, obejmującymi żywy i martwy inwentarz, tudzież płody.

Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 5545 koron 20 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 3696 K. 80 hal.

Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. E. 1877/12 (1034)

Edykt.

Na żądanie Chaima Herscha Blechera w Jabłonowie odbędzie się dnia 4 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya

a) 26/129 cz. realności lwh. 118 kg. Markówka,

b) całej realności lwh. 119 gm. Markówka, Iwana Szewczuka Jakowa własnych, wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 540 kor. 50 h., ad b) na 3424 kor. 86 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 360 kor. 32 h., ad b) 2283 kor. 24 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczeniżyn, dnia 3 stycznia 1913.

L. cz. E. 6228/11 (1030)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Chaima Winklera odbędzie się dnia 10 lutego 1913 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 533 kg. Uhrynów średni Nykoły Hawryłów s. Maksyma własnej.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1950 kor.
Najniższa cena wynosi 1300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. E. 1409 12 (5) (951)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Menkesa Mastbauma, zastąpionego przez adw. dr. Wachsmanna, odbędzie się dnia 11 lutego 1913 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Wadowicach licytacya całej realności lwh. 219, 2/16 części realności lwh 252, 2/8 części realności lwh. 253, 14/210 części realności lwh. 254, 14/224 części realności lwh. 255 i całej realności lwh. 398 księgi gruntowej gminy katastralnej Barwałd średni objętych wraz z przynależnościami składającemi się z konia, krowy, cielęcia, wozu, 2 bron, pługu, sieczkarni, oraz młynka.
Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są oceniona na 6259 K. 76 hal., przynależności zaś na 600 K.
Najniższa cena wynosi 4573 kor. 17 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. E. 2526/12 (5) (742)
Edykt licytacyjny.
Dnia 11 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego licytacya realności lwh. 810 gm. Czercze, obejmującej pgr. lk. 2765, 3304, 3305, 3419—3420.
Cena najniższej oferty wynosi 1000 kor.
Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyi powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn dnia 6 grudnia 1912.

L cz. E. 1958/12 (4) (792)
Edykt licytacyjny.
Dnia 3 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Bełzie, odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 24 ks. gr. kat. Dłużniów z Winnikami. Całość składa się z 19 parcel gruntowych i. 3 parcel budowlanych o łącznym obszarze 13 morgów 1480 s² z czego dłużnicza połowa wynosi 6 morgów 1540 s². Na jednej z parcel gruntowych stoi chata na podwalinach słomą kryta, zaś na pb. 137 stodoła w średnim stanie. słomą kryta.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 5560 kor.
Najniższa cena wynosi 3706 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Bełz, dnia 9 grudnia 1912.

L. cz. E. 2846 12 (1055)
Edykt.
W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 27 lutego 1913 o godz. 9 przed południem licytacya całej realności obj. lwh. 323 gm. Jezierzany, ocenionej na 6700 K.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4466 K. 66 h.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 25, Oddz. VI.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Borszczów, dnia 28 grudnia 1912.

L. cz. E. 2081/11 (10) (1061)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Samuela Horowitza w Rawie odbędzie się dnia 10 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 756 gm. Kam. wołoska.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1180 kor.
Najniższa cena wynosi 786 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., w biurze Nr. 3.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 28 grudnia 1912.

L. cz. E. 5186 12 (803)
Edykt licytacyjny.
Dnia 4 marca 1913 o godzinie 10 przed poł., w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, odbędzie się licytacya:
a) real. lwh. 285 gm. Czerhanówka,
b) real. lwh. 288 gm. Czerhanówka,
c) real. lwh. 643 gm. Czerhanówka,
d) real. lwh. 758 gm. Czerhanówka.
Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to: ad a) na kwotę 2266 kor. 62 hal., ad b) na kwotę 176 kor., ad c) na kwotę 197 kor. 75 hal., ad d) na kwotę 646 kor. 25 hal.
Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1512 kor., ad b) kwotę 118 kor., ad c) kwotę 132 kor., ad d) kwotę 431 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 6 stycznia 1913.

L. cz. E. 3152/12 (1053)
Edykt.
W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 3 marca 1913 o godz. 8·50 przed południem licytacya całych posiadłości obj. lwh. a) 600, b) 851 i c) 1141 gm. Jezierzany.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 1400 kor., b) 1600 kor., c) 800 kor,
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 25. Oddział VI.
Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Borszczów, dnia 31 stycznia 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

(920 3—3)
Ogłoszenie.
Dnia 17 stycznia 1913 wpisano na listę adwokatów dr. Ignacego Sebastyana Körnera i dr. Emila Taubesa obu z siedzibą we Lwowie. Adwokat dr. Włodzimierz Hordyński zgłosił zamiar przesiedlenia ze Lwowa do Sambora. Adwokat dr. Edward Lilien we Lwowie został wykreślony z listy adwokatów na podstawie orzeczenia Senatu dyscyplinarnego c. k. Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego w Wiedniu.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. C. I. 35/13 (1) (994 2—3)
Edykt.
Przeciw Goldzie Bernstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Chanę Bernstein pozew o 375 koron zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 lutego 1913.
Celem strzeżenia praw Goldy Bernstein, ustanawia p. dr. Koflera, adwokata w Grzymałowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Goldę Bernstein, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. Cg. I. 25/13 (1) (834)
Edykt.
Przeciw Piotrowi Kobakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez małoletniego Michała Zastawnego pozew o 2200 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 5 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 37.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Kobaka, ustanawia się p. Maryana Szwarzenberg Czernego, adw. w Jaśle, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Kobaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. Cw. X, 11320 12 (1) (1045)
Edykt.
Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Antoniemu Vrsalovic wniesiony został pozew wekslowy przez Konstantego Bauera we Lwowie.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty
Celem strzeżenia praw Antoniego Vrsalovic, ustanawia się w osobie adwokata dr. Ignacego Weina we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Vrsalovica na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Odział X.
Lwów, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 1464 12 (1) (553 1—3)
Edykt.
Przeciw Chaimowi Steinhofowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mozesa Anisfelda pozew o 550 koron.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 6 listopada 1912.
Celem strzeżenia praw Chaima Steinhofa, ustanawia się p. dr. Peisa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Steinhofa, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. Cm. II. 1/13 (1031)
Edykt.
Przeciw Jośłowi Senderowi s. Abrahama, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Abrahama Steinera, kupca w Wyżnicy pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 360 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Jośla Sendera s. Abrahama, ustanawia się p. dr. Hartensteina, adw. kraj. w Kutach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jośla Sendera s. Abrahama w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 1518/12 (1) (552)
Edykt.
Przeciw Pinkasowi Müllerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle, przez firmę „Adler & Rosenberg" we Wiedniu pozew o 200 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty l. cz. Cw. 1518/12 (1).
Celem strzeżenia praw Pinkasa Müllera, ustanawia się p. dr. Włodzimierza Gabryszewskiego, adwokata krajowego w Jaśle, kuratorem
Tenże kurator zastępować będzie Pinkasa Müllera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 7 grudnia 1912.

L. cz. E. 2122 12 (6) (963)
Edykt.
Ozyaszowi Wolfowi w sprawie egzekucyjnej Jakóba Landaua w Rawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw Chawie Fränkel we Lwowie o 15.000 kor. zpn. ma być doręczona uchwała z 15 lipca 1912, E. 2122/12 (1). którą dozwolona przymusowej licytacyi połowy realności lwh. 1098 gm. Rawa.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Ozyasz Wilf przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie dr. Leszka Majewskiego. adw. w Rawie, który zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Wilfa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 31 grudnia 1913.

L. cz. C. II. 49/13 (1) (959)
Edykt.
Przeciw Maryannie Kania z Budzowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Makowie przez Piotra Garbatego z Budzowa pozew o zapłacenie 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25 stycznia 1913 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Maryanny Kania, ustanawia się p. dr. Władysława Chodorowskiego, adw. w Makowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nie-

obecną pozwaną w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Maków, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. Cw. IV. 3616/12 (3) (977)

E d y k t.

Przeciw Lizie Schreiber, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Salomona Eibuschütza we Lwowie, o zapłatę sum wekslowych 250 kor., 250 kor., 250 kor., 250 kor., 250 kor., 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 5 grudnia 1912 Cw. IV. 3616//12 (1).

Celem strzeżenia praw Lizy Schreiber, ustanawia się p. dr. Maurycego Kahanego, adw. kraj. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Lizę Schreiber w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. Cg. I. 556/12 (1) Cg. I. 557/12 (1) (1019)

E d y k t.

Przeciw Nuchemowi Grünowi z Bolesława, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Jana Kaczówkę i Zofię Wesołowską z Toni pozew pierwszy o 1440 kor. drugi o 1800 kor.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 15 stycznia 1913 o godz. 9 rano biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego, ustanawia się p. dr. Emila Funkelsterna, adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 24 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 475/12 (11) (1027)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Wasylowi Bojczukowi z Dobropola wniósł Jędrzej Mielnik ze Lwowa jako opiekun niel. Włodzimierza Korneiaka pozew o alimenta.

Rozprawa odbędzie się dnia 17 lutego 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Königsberg z Budzanowa, będzie go zastępywać dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 30 grudnia 1912.

L. cz. C. I. 5/13 (1) (1028)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Iwanowi Małanczyn przedtem w Horodnicy wniósł Mykieta Gruszka i Fewronia Gruszka w Horodnicy skargę o uznanie prawa własności o pg. 602 11, 603 1 w Horodnicy.

Rozprawa odbędzie się dnia 3 lutego 1913 godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Iwan Małanczyn starszy, będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Husiatyn, dnia 3 stycznia 1913.

L. cz. C. III. 36 13 (2) (1033)

E d y k t.

Przeciw Grzegorzowi Pachowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Jędrzeja pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 stycznia 1913.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Kwiecińskiego, adw. w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 15 stycznia 1913.

L. cz. C. IV. 19 13 (1) (1035)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Ziemiańskiej z Beska wniósł Stefan Krupianik z Beska pozew o 400 kor.

Rozprawa odbędzie się 5 lutego 1913 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Kuratorem dla niewiadomej z pobytu ustanowiono adw. dr. Flama w Rymanowie na koszt niewiadomego z pobytu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, 19 stycznia 1913.

L. cz. C. II. 36/13 (823)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Matijów Romana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Dawida Peisacha w Rudnikach pozew o zapłacenie kwoty 430 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 lutego 1913 o godzinie 8 rano, sala Nr. 19.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Iwana Matijów Romana, ustanawia się p. dr. Władysława Bartza, adw. w Zabłotowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. C. I. 38 10 (1052)

E d y k t.

Przeciw Janowi Lisowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Domicelę Zawiślak pozew o zapłatę 596 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 lutego 1913 o godz. 8 rano, biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Stoklasę, adw. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 23 stycznia 1913.

Wyroki prasowe.

Zl. 12 (756)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Jänner 1912, Pr. IX 2 13, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste“ vom 8 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Pare un nonsenso“ bis „violare la legge“, von „In quel caso“ bis „parere contrario“, von „Il suddetto“ bis „a domicilio!!!!!“ und von „Dopo quattro giorni“ bis „magari sequestrandoci“ des Artikels: „A tutela della legge“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Jänner 1913, Pr. IX 1/13, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 7 Jänner 1913 wegen des Artikels: „In caserma i soldati!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudin hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1913, Pr. 4/13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor“ vom 9 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Jisto je“ bis „penize na vojaky“, von „Takova je moralka“ bis „nad tato fakta“ und von „A nereknou“ bis „pomoci lidu“ des Artikels: „Dusledky“; von „Jeden by mladez“ bis „napomocen“ des Artikels: „Tata a syn“; von „Mysli vojenske urady“ bis „vojaci myslili“ des Artikels: „Smes“; von „Kierikalum povoli se“ bis zum Schlusse des Artikels: „Organisaci delnickych bezverců“ und von „Byl to prvy pohreb“ bis „bylo by se protivit“ des Artikels: „Zrcadto nasich pomeru“ nach § 65 a, 300, 302 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel IV und V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1862, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1913, Pr. IV 5/13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Lidove proudy pro severovychodni Cechy“ vom 10 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Aby nasi ctenari poznali“ bis „ctenim cisarovny“ des Artikels: „Smich a plac“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1913, Pr. 3 13, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Deutsche Volksarbeit“ vom 12 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Auch in unseren“ bis „Stellung zu nehmen“ des Artikels: „Gegen Steuerschikanen“ nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1913, Pr. 2 13, die Weiterverbreitung der ohne Angabe eines Druckers und Verlegers erschienenen pornografischen Druckschriften (17 photolithographische Bilder von Personen in unzüchtigen Stellungen) nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Jänner 1913, Pr. 1/13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 9 Jänner 1913 nach § 493 St. P. O. verboten.

Zl. 13 (757)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1913, Pr. 3 13, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Pilsner Tagblatt“ vom 11 Jänner 1913 wegen der Stelle von „begann er sein“ bis „nachgiebig machen zu können“ des Artikels: „Fürst Thun“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Jänner 1913, Pr. 15/13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Pritel lidu“ vom 15 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Zide maji“ bis zum Schlusse des Artikels: „Cile obrezanych“; von „At jen spocitaji“ bis „odkud prisli“ und von „To nasi“ bis „do nekonecna?“ des Artikels: „Z Mistku“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Jänner 1913, Pr. I 14 13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Matice svobody“ vom 16 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Radosti“ bis „je zakazano“ des Artikels: „Humoristicka cesta . . .“; der „Pryc od Rima“ betitelten Verse und der Stelle von „Domyslivost“ bis „uzivati“ eines titellosen Artikels auf Seite 29 nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1013, Pr. 2/13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Naprednjak“ vom 10 Jänner 1913 wegen des ganzen Artikels: „Zasto vojujemo“ nach § 58 c und 59 c St. G. verboten.

Zl. 14 (758)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1913, Pr. I 19 13, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Plameny“ vom 16 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Dle zakona ma“ bis „mestacke politiky“ des Artikels: „Jak se v Praze konfiskuje“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1913, Pr. I 17 13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Beilage zu der Nummer 9 der Zeitschrift: „XX. vek“ („Nedelni poucena a zabavna priloha ,XX veku'“) vom 12 Jänner 1913 wegen der Stellen von „A dnes?“ bis „nybrz i jinde“ und von „A tento odveky plan“ bis „nez Turci“ des Artikels: „Jak se ubraniti pred zidovskou porobou“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1913, Pr. I 15/13, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag-Vrsovic erschienenen Druckschrift (Liederbuch): „Nakladatelstvi Mladych Proudu. Sbornik pisni. Upravil Karel Pulpan. Nakladem cas. ,Mlade proudy'. Praha-Vrsovice. Tiskem knihtiskarny a umel. ustavu nar. soc. Melantrich, Praha. Vacl. nam.“ wegen der Lieder: „Pisen zastupu“ (Seite 23), „Zapada slunko“ (Seite 25), „Vzhuru bratri“ (Seite 27), der Stellen von „Vrhali se na nas“ bis „volny syn“ des Liedes: „Kdyz se narod“ (Seite 28—29), von „Pohled, jak lid“ bis „se zprotivil“ des Liedes: „Zalarni“ (Seite 29) nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1913, Pr. I. 16/13, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Vecernik Ceskeho slova“ vom 11 Jänner 1913 wegen des Artikels: „Zajem habsburske dynastie“ nach § 63, 64 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1913, Pr. I 14/13, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Koprivy, list satyricky“ vom 16 Jänner 1913 wegen der Illustrationen: „Opatrnost matka moudrosti“ samt Text „Z vlaku“ bis „spion“; des Artikels: „Sporny bod“; der Illustrationen: „Komu Panbuh to mu vsichni svati“ samt Text „Reznik“ bis „na fare“; „Uchazec o cenu ,Armee-Zeitung'“ samt Text „Vojaci“ bis „socialismus“ nach § 65 a, 300, 302, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel IV und V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Konkursa.

L. Prez. 2228 (921 2—2)

K o n k u r s.

Ogłoszony w Nr. 20 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posadę naczelnika kancelaryi w Stryju, upływa z dniem 12 lutego 1913.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 23 stycznia 1913.

L. 293 ex 1913 (922 3—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia definitywnej posady laboranta (podurzędnika) przy katedrze technologii chemicznej w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do końca marca 1913.

Do tej posady przywiązane są normalne pobory podurzędników państwowych unormowane ustawą z 25 września 1908, Dz. u. p. Nr. 104 i rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z 22 listopada 1908, L. 234.

Kandydaci do tej posady winni swe podania wystosowane do c. k. Namiestnictwa przesłać wprost lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej na ręce Rektoratu przed upływem terminu konkursu i zaopatrzyć je w dowody:

1. znajomości języków krajowych w słowie i piśmie;
2. świadectwa szkolne;
3. uzdolnienia fizycznego;
4. nieprzekraczalnego wieku 40 lat;
5. nienagannego zachowania się (świadectwo moralności);
6. dotychczasowego zajęcia i
7. znajomości prac zawodowych w laboratoryach chemicznych.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872, Dz. p. p. Nr. 60 wysłużeni podoficerowie c. k. względnie c. i k. armii, zaopatrzeni certyfikatem uprawniającym do ubiegania się o posady w państwowej służbie cywilnej.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

Lwów, dnia 22 stycznia 1913.

Kuratele.

L. cz. L. X 20/12 (10) (983)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Wawrzyńca Frasika w Rakowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Frasika w Rakowicach Nr. 64.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 18 października 1912.

L. cz. P. 286/12 8 (1026)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 16 listopada 1912 L. cz. Nr. IV. 425 12 1, zatwierdzenia, kuratelę nad Sebastyanem Wątróbskim w Domaradzu z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Brzozowie marnotrastwa, a kuratorem ustanawia p. Mikołaja Kurconia w Domaradzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. P. VI. 345/12 (9) (950)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Ohirko w Białej.

Kuratorem jego ustanowiono Semka Poliszczuka w Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 8 listopada 1912.

Firmy.

G. Z. Firm. 741/12 Reg. C. I. 68 (842)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Drohobycz.

Firmawortlaut: Naphtawerke „Oil-City“, Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Betriebsgegenstand: Der Kauf und Verkauf von Naftagruben, Naftaterrains, die Bohrung von Naftagruben auf eigene, oder für fremde Rechnung in Akkord, die Errichtung oder Ankauf von Röhrenleitungen zum Zwecke der Pipung des Rohoels, der Bau von Reservoiren zum Zwecke der Einmagasinirung des Rohoels, der Bau von Raffinerien und die Verarbeitung sämmtlicher Produkte aus dem Rohoel, die Errichtung von Fabriken

und Werkstätten zum Zwecke der Herstellung von Maschinen und Werkzeugen, die zum Betriebe der obgenannten Einrichtungen notwendig sind, der kommissionelle Ein- und Verkauf, sowie Kauf- und Verkauf auf eigene Rechnung und Beverschussung von Rohoel, oder der aus demselben gewonnenen Produkte, Kauf- und Verkauf von Bohr- und Grubenanteilen, sowie überhaupt alle Geschäfte, die zur Naftaindustrie gehören, oder mit ihr im Zusammenhange stehen.

Gesellschaftsform: Gesellschaftsvertrag de dato Drohobycz 25 September 1912 G. Zl. 33.910.

Stammkapital: 20.000 K. voll eingezahlt befindet sich in freier Verfügung des Geschäftsführers.

Geschäftsführer: zum Geschäftsführer wurde schon im Gesellschaftsvertrage der Gesellschafter Herr Otto Nierth, Bankdirektor in Berlin, Charlottenburg, Göhrickestrasse 1, bestellt.

Die Dauer der Gessellschaft: zeitlich unbeschränkt.

Firmazeichnung (F. Z.): geschieht in der Weise, dass der Geschäftsführer unter dem Firmawortlaute bloss seinen Zunamen unterschreiben wird.

Datum der Eintragung: 28 Oktober 1912.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Sambor, am 28 Oktober 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 27/12 C. C. 43 (1002)

W konkursie Seinwela Waldmana z Filipkowiec na wniosek zarządcy masy, celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli w sprawie uznania roszczenia Chaima Goldesa, że kontrakt kupna i sprzedaży z daty Mielnica 7 marca 1912 L rep. 2123 między Efroimem Goldesem a krydataryuszem zdziałany. jest pozbawiony wszelkich skutków prawnych i o uznanie prawa własności powoda do realności lwh. 429 ks. gr. gm. Michałków, objętego skargą L. C. II. 12/13 w sprawie zeznania deklaracyi intabulacyjnej co do pgr. lk. 808 2 z lwh. 67 księgi gruntowej gminy Filipkowce, krydataryusza własnej dla Fedora Dumitraka, zeznania deklaracyi intabulacyjnej co do pgr. lk. 707 z tego samego ciała hipotecznego dla Władysława Paradowskiego wyznacza się audyencyę na dzień 5 lutego 1913 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Mielnicy, w biurze Nr. 5, wzywając na nią wierzycieli konkursowych.

Celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności które zostaną zgłoszone do dnia 22 lutego 1913 wyznacza się audyencyę na dzień 26 lutego 1913 o godzinie 10 przed południem w wymienionym wyżej sądzie, w biurze Nr. 5

Mielnica, dnia 23 stycznia 1913.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 33/12 (28) (1020)

W konkursie Mendla Ruthena z Tarnopola, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 10 lutego 1913 wyznacza się audyencyę na dzień 13go lutego 1913 o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 12 stycznia 1913.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 33/12 (5) (1021)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 28 października 1912 wierzycieli masy rozbiorowej Mendla Ruthena tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków urzędowych, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się p. Markusa Seinfelda w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 9 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.
†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}, 10^{25}*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $1^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{30}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$. $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*) $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}, **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**, 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$. $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{30}

z dworca „Lwów-Podzamcze":

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†). $9^{\underline{01}}$. $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków":

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedziele.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{08}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $2^{\underline{40}}$

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.
Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.
Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.
Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

C. k. austryackie koleje panstwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pośpiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1913 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1913 włącznie.

pociąg	Stacja	dni	godz.		godz.		dni	pociąg
pociąg posp.	Podwołoczyska	niedziela, środa	10^{25}	odjazd	$6^{\underline{20}}$	przyjazd	wtorek, sobota	pociąg posp.
	Lwów	„ „	2^{45}	„	1^{30}	„	„ „	
	Kraków	„ „	$10^{\underline{15}}$	„	5^{56}	„	„ „	
	Wiedeń dworzec kolei północnej	poniedziałek, czwartek	6^{00}	przyjazd	$10^{\underline{15}}$	odjazd	poniedziałek, piątek	
pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei połudn.	„ „	10^{20}	odjazd	5^{16}	przyjazd	„ „	pociąg expresowy
	Pontebba	„ „	$7^{\underline{58}}$	przyjazd	7^{14}	odjazd	„ „	
		„ „	8^{10}	odjazd	7^{13}	przyjazd	„ „	
	Wenecya	„ „	$11^{\underline{36}}$	przyjazd	$2^{\underline{32}}$	odjazd	„ „	
	Medyolan	wtorek, piątek	4^{00}	„	$10^{\underline{10}}$	„	niedziela, czwartek	
	Genewa	„ „	7^{55}	„	$6^{\underline{15}}$	„	„ „	
	San Remo	„ „	12^{03}	„	2^{01}	„	„ „	
	Ventimiglia	„ „	12^{30}	„	1^{30}	„	„ „	
		„ „	11^{55}	odjazd	12^{19}	przyjazd	„ „	
	Mentona	„ „	12^{16}	przyjazd	12^{02}	odjazd	„ „	
	Nizza	„ „	1^{14}	„	11^{09}	„	„ „	
	Cannes	„ „	2^{18}	„	10^{33}	„	„ „	

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimigla wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur. 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia od 14 listopada do 13 maja 1913 muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresowego Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

54 lata istnienia | **54 lata istnienia**

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyi rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" w r. 1913 zamieści świetną powieść

Henryka Sienkiewicza: „POD DĄBROWSKIM"

Wspomnienia legionisty, z szeregiem wielkich ilustracyi **Wojciecha Kossaka.**

Również wydrukuje drugą powieść z cyklu „Rok 1794"

WŁADYSŁAWA REYMONTA: „INSUREKCYA".

Najnowszą powieść znakomitego epika puszcz syberyjskich

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO: „BENIOWSKI".

Wszyscy prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" **otrzymują zupełnie bezpłatnie**

„CIEKAWE POWIEŚCI" MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**

W ROKU 1913:

E. ORZESZKOWA: **„AUSTRALCZYK".**

AL. DUMAS: **„WILCZYCA".**

A. KRECHOWIECKI: **„SZARY WILK".**

J. KORZENIOWSKI: **„KOLLOKACYA".**

WOŁODEGO SKIBY: **„SIEDMIOLETNIA WOJNA".**

K. DICKENS: **„DAWID COPPERFIELD".**

JUDYTA GAUTIER: **„CIEŃ CHIŃSKIEGO SMOKA".**

„Ciekawe powieści" każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje **zupełnie darmo.**

Dla nieprenumeratorów „Tygodnika Ilustr." **„Ciekawe powieści"** kosztują rocznie koron 16·—.

Komplety z roku 1910, 1911 i 1912 dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" po koron 10.—, w oprawie koron 16.—.

Wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie

CYKL ILUSTRACYI WIELOBARWNYCH.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" z 12 tomami „Ciekawych Powieści":

We Lwowie:		z oprawą książek
kwartalnie	6·80 kor.	8·30 kor.
półrocznie	13·60 kor.	16·60 kor.
rocznie	27·20 kor.	33·20 kor.

W Galicyi z przesyłką pocztową:		z oprawą książek
kwartalnie	7·20 kor.	8·70 kor.
półrocznie	14·40 kor.	17·40 kor.
rocznie	28·80 kor.	34·80 kor.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie: **Ulica Jagiellońska 3.**

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. — Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 303/I. ex 1913 (1) (1047)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych w Krośnie ogłasza się niniejszem konkurs.

Okręg lekarza kolejowego w Krośnie obejmuje miejscowości, położone wzdłuż przestrzeni od km. 53·0 do km. 82·0 linii kolejowej Stróże-Zagórz, nie dalej jak 4 km. od toru kolejowego, stacye kolejowe Tarnowiec, Jedlicze, Krosno, Iwonicz, Rymanów, przystanek Polanka Karol i strażnice Nr. 35 do Nr. 57 włącznie.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków Kasy chorych, ich żon, jak również dzieci do 18 roku życia, zamieszkałych w obrębie przydzielonego okręgu lekarskiego i czynności, dotyczące służby zdrowia w przydzielonym okręgu, instrukcyą bliżej określone.

Kompetenci o posadę tę powinni dokumentami udowodnić, że:

1. są poddanymi austryackimi,
2. władają językiem polskim i niemieckim,
3. uzyskali dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Kompetenci, którzy wykażą się dłuższą praktyką szpitalną, w szczególności na oddziale położniczym i chirurgicznym, będą uwzględnieni w pierwszej linii.

Oprócz tego powinni przedłożyć:

4. poświadczenie lekarza naczelnego jednej z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, że ubiegający się o posadę powyższą odpowiada wymogom co do zdrowia w ogólności, w szczególności zaś, że posiada normalny zmysł słuchu i zdolność odróżniania barw,
5. deklaracyę, że petent na wypadek nadania mu posady lekarza c. k. kolei państwowych przyjmie inne stałe posady tylko za poprzedniem zezwoleniem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych, względnie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Z posadą tą połączone jest honoraryum 1200 koron i ryczałt na objazdy 150 koron rocznie; oprócz tego osobne wynagrodzenia za czynności lekarskie, dotyczącą instrukcyą bliżej określone.

Kandydaci na posadę w mowie będącą winni w podaniu, zaopatrzonem znaczkiem stemplowym na 1 kor. oprócz dat dotyczących ich, podać czy i z jakimi poborami zajmują stałe posady i czy z posadami temi połączone jest prawo do emerytury.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, w styczniu 1913.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.